

UPOR SCHUMANA kosztuje już Francję 12 miliardów franków Fala strajków rozszerza się

PARYŻ (obsł. wł.). Federalny ośrodek badań gospodarczych Powszechnej Konfederacji Pracy wydał komunikat, stwierdzający, że w ciągu ostatnich tygodni dochód państwowy we Francji zmniejszył się o 12 miliardów franków.

Wielka afery walutowa w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Jak donosi słowacka agencja prasowa ZAS, w miejscowości Stare Gory koło Banskiej Bystrzycy (Słowacja) wykryto olbrzymią afery walutową.

W latach 1944-45 złożono w tamtejszym komisariacie policji 313 milionów koron. Trzej policjanci słowaccy przywłaszczyli sobie potem jedną ze skrzyń, zawierającą 45 milionów koron. Zostali oni aresztowani i skazani na karę więzienia. W toku śledztwa wyszło jednak na jaw, iż w afery tę zamieszanych było znacznie więcej osób, które wkrótce staną przed sądem.

Uroczysty dzień górników polskich

KATOWICE (PAP). Dzień św. Barbary, doroczne święto górników polskich, czołowej części polskiej klasy robotniczej, stał się świętem całego społeczeństwa.

Szczególnie podniosły charakter nadała uroczystościom górniczym obecność Prezydenta Bolesława Bieruta, który w godzinach rannych przybył do Katowic w towarzystwie ministrów Przemysłu i Handlu Mięsa, Skarbu — Dąbrowskiego, Komunikacji — Rabanowskiego, Odbudowy — Kaczorowskiego, min. pełnomocnego Grosza oraz szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. — Mijala. Przybyli również przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, a mianowicie ambasadorowie: Związku Radzieckiego, Rumunii, Jugosławii, Włoch i Czechosłowacji; posłowie: Finlandii i Bułgarii; przedstawiciel polityczny Austrii; chargé d'affaires Danii, Przedstawiciel Korpusu Dyplomatycznego towarzyszył dyrektorka protokołu dyplomatycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Gubrynowicz.

Warto było

Co pewien czas literaci Wybrzeża — a prawdopodobnie także i inni literaci — skargą się na to, że ich wartościowe i zakwalifikowane do druku dzieła muszą czekać długo na wydanie w formie książkowej, gdyż nie pozwalają na to ograniczone przydziały papieru. Także co pewien czas oburzony czytelnik uraga Bogu ducha winnym redakcją, gdy dziennik lub czasopismo ukazuje się w zmniejszonej objętości w wyniku tych samych trudności papierowych. Sprawa papieru jest jednym z najmłodniejszych tematów w powojennej Polsce. Znamy przyczyny, które powodują ograniczenia w przydziałach papieru. Informowano nas już niejednokrotnie, że ten papier, którego brak odczuwamy w różnych działach wydawniczych, obracany jest w całości na cel w tej chwili najważniejszy — na druk podręczników szkolnych. Ze sprawozdań Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych wiemy, że każdego miesiące w ręce dżitawy szkolnej oddaje się miliony podręczników. Ale czasem w i e d z i e nie wystarczy. Czasem trzeba z o b a c z y ć na własne oczy, aby ze spokojem serca móc powiedzieć: tak, ograniczenia i trudności opłaciły się sownie, tak, warto było czekać z drukiem tyłu i tyłu powiesz, warto było przez długi czas ograniczać objętość dzienników i czasopism — aby osiągnąć to, co zostało wskutek tych ograniczeń, trudności i zaniechań osiągnięte.

Przed kilku dniami odbyłem w towarzystwie dyrektora Gdańskiej Delegatury

Strajk górników powoduje dzienną stratę 170.000 ton węgla. W portach unieruchomiono 62 okrętów z węglem i 21 statków-cystern z naftą.

Podając te dane, prasa lewicowa ostro krytykuje stanowisko rządu. Gazety piszą, że niczym nie można wytłumaczyć uporu Schumana, który odmawia podwyższenia płac robotnikom do 10.800 franków miesięcznie, nie biorąc pod uwagę, że Francja ponosi przez to olbrzymie straty na skutek zahamowania całej działalności ekonomicznej.

Bomba przed domem Thoreza

PARYŻ (obsł. wł.). Elementy faszystowskie we Francji kontynuują akcję sabota-

żową na kolejach. W okolicy Tours wykoleiło się pociąg towarowy.

W czwartek wieczorem wybuchła bomba przed domem generalnego sekretarza partii komunistycznej Thoreza. Wybuch spowodowano za pomocą niemieckiego granatu. Zamach nastąpił bezpośrednio po przemówieniu Thoreza, który porównał katastrofę ekspresu Paryż — Lille z pożarem Reichstagu w r. 1933, który posłużył Goeringowi za pretekst do rozwiązania partii komunistycznej w Niemczech.

Fala strajków rozszerza się. W piątek rano porzucił pracę urzędnicy administracji państwowej. Strajk generalny proklamowali również pracownicy departamentu szkolnictwa, ogólnego-podstawnego i administracji ogólnej. Wszystkie stacje paryskiego metra są nieczynne.

Druga ustawa antystrajkowa

PARYŻ (PAP). Na nocnym posiedzeniu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 413 głosami przeciwko 183 projekt drugiej ustawy antystrajkowej. Przyjęty tekst różni się w kilku punktach od pierwotnego tekstu rządowego, jednakże zmiany te w niczym

nie osłabiają zasadniczego charakteru ustawy.

Wprowadzono mianowicie nową definicję sabotażu, który — według brzmienia ustawy — polega na „niszczeniu albo uszkodzeniu maszyny, narzędzi, instalacji lub pojazdu, jak również na zaniechaniu zagrażającym bezpieczeństwu”.

Dwa ogniska strajkowe

PARYŻ (PAP). W obecnej chwili na terenie Francji zarysowują się wyraźnie dwa szczególnie potężne ogniska strajkowe: jedno na północy w Zagłębiu Węglowym Nord i Pas de Calais, gdzie górnicy oponowali kopalnie, oraz na południu w Marsylii, gdzie doszło do zais między policją a strajkującymi.

W centrum kraju i w Paryżu szeroko zakrojona akcja policjantów — wojskowa utrudnia położenie strajkujących.

W całej Francji dochodzi do licznych incydentów między policją a strajkującymi kolejarzami. Dworce kolejowe niejednokrotnie nie znajdują się w krótkim czasie bądź pod kontrolą strajkujących, bądź też pod kontrolą policji.

Rzekoma droga ucieczki Marcina Bormana

KOPENHAGA (PAP). Wykrycie przemytu hitlerowców przez granicę niemiecko-duńską i ucieczka ich drogą powietrzną do Argentyny, jest w dalszym ciągu przedmiotem komentarzy prasy duńskiej.

Korespondent dziennika „Politikon” donosi, że według rozmów jakie przeprowadził z oficerami francuskimi, w kołach francuskich panuje przekonanie, że przez Danię udało się zbiec z Niemiec na jesieni u-

biegłego roku Martinowi Bormannowi. Bormann przedostał się do Malmö, gdzie odbyła się tajna konferencja hitlerowców. Po rozmowie Bormann udeł się samolotem do Argentyny, gdzie, rzekomo obecnie, przebywa.

Poselstwo argentyńskie w Sztokholmie ogłosiło komunikat, w którym wypiera się wszelkiej łączności z afery przemysłniczą. Wyrażono przy tym nadzieję, że ogłoszenie wyników śledztwa wykaze, iż poselstwo argentyńskie nie ma nic wspólnego z całą sprawą przemytu hitlerowców za granicę.

„Dziennik „København” donosi, że w związku z wykryciem afery, przeprowadzono w Kopenhadze dalsze aresztowania.

Głód w Grecji

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim ukazała się broszura pt. „Naród grecki a pomoc międzynarodowa”, obrazująca katastrofalną sytuację gospodarczą Grecji, przeżywającej ciężki kryzys ekonomiczny.

Autor broszury Bielinkow stwierdza, że komunikacja lądowa w Grecji jest całkowicie zdeorganizowana. Odbudowa głównej linii kolejowej Ateny — Saloniki wymaga co najmniej kilku lat. Połowa wszystkich szos nie nadaje się w ogóle do użytku. Transport morski właściwie nie istnieje.

Handel zagraniczny zupełnie podupadł i nie przekracza 10—12 proc. stanu przedwojennego. Dziesiątki tysięcy ton tytoniu i rożynek, głównych artykułów eksportowych Grecji, niszczone w składach, gdyż Grecja

nie utrzymuje stosunków handlowych z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, które były największymi odbiorcami tych towarów.

Dochód narodowy Grecji spadł do połowy poziomu przedwojennego. Zniszczenie, pod presją kapitalistów anglosaskich, podatków od zysków wojennych, pozbawiło skarbu greckiego około 100 miliardów drachm rocznie. Autor podkreśla, iż wysokie podatki pośrednie obciążają szczególnie warstwy pracujące, zmniejszając jeszcze bardziej siłę nabywczą ludności greckiej.

Pomimo wysokich podatków, budżet zeszlortyczny wykazał 450 miliardów deficytu, a budżet tegoroczny zapowiada się jeszcze gorzej. Ilość banknotów w obiegu wzrosła, w porównaniu z rokiem ubiegłym, 4-krotnie i dochodzi obecnie do astronomicznych cyfr. Ceny towarów pierwszej potrzeby wzrosły w ciągu ostatniego roku prawie 200 razy.

Autor broszury podkreśla bezprzykładną nędzę wsi greckiej. Bandy faszystowskie przeszkadzają ludności wiejskiej oddawać się produkcyjnej pracy. Urodzaje są bardzo niskie. Żniwa w roku ubiegłym dały zaledwie 50 proc. zbiorów przedwojennych, a w roku bieżącym należy spodziewać się jeszcze gorszych wyników. Ludność wiejska głoduje.

Sytuacja w przemyśle przedstawia się również katastrofalnie. Produkcja nie przekracza 30 proc. poziomu przedwojennego. Odbudowa kraju nie posuwa się naprzód.

Jedną z największych plag Grecji jest olbrzymie bezrobocie, które objęło 60 proc. zdolnej do pracy ludności.

Przyjęcie w ambasadzie ZSRR w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Ministrowie spraw zagranicznych dyskutowali w piątek nad zasadami ustroju gospodarczego przyszłego państwa niemieckiego.

Wczoraszni min. Motelow wydał w ambasadzie radzieckiej przyjęcie dla uczestników konferencji londyńskiej.

Oświadczenie SED

BERLIN (PAP). Biuro prasowe partii jednostki socjalistycznej (SED) opublikowało w związku z konferencją londyńską oświadczenie, ostro atakujące rewizjonistów niemieckich, którzy, godząc się na przyłączenie Saary do Francji, nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie.

nię Polskiego Radia, ob. Karski.

Pauli Eluard w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Wczoraj po poł. przybył do Warszawy pociągiem paryskim znakomity poeta francuski Paul Eluard w towarzystwie literata francuskiego Jean Marcenac.

Gości powitali na dworcu: przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Szuktu Zyr. Starzyński, przedstawiciele Związku Zaw. Literatów ob. ob.: Melcer i Wat oraz w imię-

Stanowisko Jugosławii w sprawie traktatu z Austrią

LONDYN (obsł. wł.). Ambasador Jugosławii w Londynie Leonticz oświadczył, że rząd jugosłowiański zwrócił się do ministrów spraw zagranicznych z prośbą o pozwolenie przedstawienia punktu widzenia Jugosławii na traktat pokojowy z Austrią.

Ambasador powiedział, że Jugosławia domagać się będzie przyłączenia Karyntii. Inne sprawy, przedstawione ministrom, dotyczyły będą odszkodowań, zaliczenia kwestii uchodźców i osób przesiedlonych, uregulowania sprawy mienia poleniemieckiego w Jugosławii oraz ochrony i właściwego statutu dla mniejszości jugosłowiańskiej, która pozostała nadal w Austrii.

Zadania rewindykacyjne Jugosławii wobec Austrii zostały już przedstawione za-

serca i kieszenie!

Przed kilku dniami na ulicach miast Wybrzeża, a prawdopodobnie i w całym kraju, ukazały się odezwy Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej. W odezwach tych przed stawiciele najwyższych władz państwowych i organizacji społecznych z Prezydentem R. P. na czele apelowali do całego społeczeństwa polskiego, aby wzorem 2 lat ubiegłych poparło gorąco i w tym roku akcję Pomocy Zimowej. Albowiem mimo najwyższych wysiłków Rządu w dziele odbudowy i poprawy bytu szerokich mas narodu, na ziemi naszej, która najwięcej ucierpiała wskutek ostatniej wojny, jest jeszcze tak dużo niedoli, że tylko zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa może ją zmniejszyć.

Pomocy naszej oczekują sieroty i wdowy, repatrianci i reemigranci, którzy nie zdążyli się jeszcze w kraju urządzić, dzieci i ofiary powodzi. Wiemy też dobrze, bo mało jest w Polsce ludzi, którzy w czasie okupacji nie zeznali smaku nędzy, jak ciężko jest w biedzie przetrwać okres zimowy. Kłopoty materialne piętrzą się w zimie w trójnasób. Wzrastają wydatki na ubranie i opał, trudniej zdobyć żywność.

Większość z nas z radością oczekuje zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Niosą nam one bowiem zasłużony odpoczynek i zabawę w gronie rodziny i znajomych. Są jednak wśród nas ci ze „szlaku niedoli”, kędy prowadzimy czasem naszych czytelników, ludzie z dalekich przedmieść, z nędznych lepiank, dla których dni świąt są dniami szczególnie gólnego smutku. Jakże może cieszyć się biedak w dni świąt, kiedy nie ma na chleb, lub kiedy buty mu z nóg spadają? Jak może patrzeć z radością na świąt nieszczęśliwa matka, kiedy jej dziecko nie ma na gwiazdkę nie tylko choinki, pięknych zabawek i smakołyków, lecz nawet szklanki mleka?

Miłosierdzie jest jedną z najpiękniejszych cnot. Polacy tę cnotę zawsze posiadali. I dlatego teraz, mimo że na barkach społeczeństwa polskiego spoczywa wiele ciężarów i kłopotów, należy zdobyć się na ofiarność i pośpieszyć z pomocą wszystkim biednym i potrzebującym.

Lekkomyślnie ręce przeważnie za kładły już, niestety, odezwy Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej, o których wspominaliśmy na wstępie, naklebiając na nich krzywdzące ogłoszenia o różnego rodzaju imprezach rozrywkowych, mimo że odezwy te powinny być widoczne przez całą zimę, aby przypominać nam o naszym obowiązku obywatelskim. Kiedy jednak w dniu jutrzejszym, na skutek zarządzanej kwesty, na ulicach naszych miast ukaza się puszki Akcji Pomocy Zimowej, nie omiajmy ich! Otwórzmy nasze serca i kieszenie! A wspaniała za to zapłata niech będzie dla nas świadomością, że w ten sposób możemy osuszyć łzy niejednej sierocie i przywrócić uśmiech nakarmionemu dziecku.

Smutne horoskopy FAO

WASZYNGTON (PAP). Międzynarodowa Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) w ogłoszonym sprawozdaniu ocenia światową sytuację aprowizacyjną w roku bieżącym jako najcięższą od chwili zakończenia wojny. Horoskopy na rok 1948-49 są — zdaniem FAO — równie niepomyślne.

Sprawozdanie podkreśla, iż deficyt zbiorowy na świecie spowodowany został głównie posuchą, jaka dotknęła Ameryki Północnej oraz, w mniejszym stopniu, Europę Zachodnią i Środkową. Sprawozdanie wymienia środki, jakie winny być podjęte w celu zapobieżenia głodowi, zagrażającemu wielu krajom zimą br.

Pożegnanie ambasadora Oskara Langego

NOWY JORK (PAP). Delegacja polska do ONZ wydała wczoraj w słownach konsulatu generalnego R. P. w Nowym Jorku bankiet pożegnalny na cześć wracającego do kraju po upływie kadencji Polski w Radzie Bezpieczeństwa dr Oskara Langego.

„Gdyby nie inicjatywa Cavendisha

impet naszych kontaktów byłby o wiele słabszy”

Zeznania oskarżonych w procesie warszawskim

WARSZAWA (PAP). We wczorajszym numerze podaliśmy początek zeznań osk. Kwiecińskiego. Dziś podajemy dalszy ciąg.

W dalszych zeznaniach oskarżony przedstawia

OGÓLNY STAN ORGANIZACYJNY OBSZARU,

kontakty z poszczególnymi okręgami, oraz swą działalność zmierzającą do zorganizowania zachodniego obszaru WiN. Oskarżony podaje mnóstwo nazwisk, wymieniając wszystkich swych współpracowników w okręgach. Charakterystyczną jest wypowiedź oskarżonego, że najaktywniejszym był okręg białostocki, który znajdował się pod specjalną opieką współoskarżonego Sędziaka.

Przewodn.: Jakże oddziały leśne działały na terenie obszaru?

Osk.: Na terenie okręgu warszawskiego istniała grupa „ROAK” oraz inne niepowiązane organizacyjnie oddziały. W woj. lubelskim działały oddziały leśne jeszcze z poprzedniego okresu i różne luźne grupy, które dowódca okręgu miał rozwiązać, jednak do ostatniej chwili oddziały te dokonywały akcji. O okręgu białostockim oskarżony początkowo nie chce mówić. Przyznaje po chwili, że były tam oddziały leśne i że wydał polecenie pozostawienia w sieci organizacyjnej „zdyscyplinowanych” oddziałów w sile 16 batalionów. W woj. łódzkim działała grupa „Warszawa”, której dalej wyjaśnia, nie udało się ująć. W woj. kieleckim działały luźne oddziały WiN, NSZ i inne. Próby przebudowy WiN z organizacji kadrowo-wojskowej na polityczną nie dały rezultatu — stwierdza dalej oskarżony, omawiając swoje pierwsze prace na stanowisku komendanta głównego. Odbył on odprawę w Bytomiu, na której postanowiono dalszą rozbudowę WiN-u.

Z kolei oskarżony przechodzi do przedstawienia Sądowi istoty Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych.

W styczniu 1946 r. zwrócił się do kierownictwa WRN, osk. Lipiński (przedstawiciel pilsudczykowski organizacji SNN) z propozycją kontynuowania rozpoczętych w poprzednim okresie rozmów w sprawie powołania wspólnego przedstawicielstwa wszystkich ugrupowań podziemnych, jak: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, WRN oraz WiN. W imieniu SN do Komitetu zgłosił akces Marszewski, w imieniu SNN — Lipiński. Komenda Główna WiN również zadeklarowała udział w Komitecie.

Komenda Główna WiN poleciła mi — mówi dalej Kwieciński — przeprowadzenie rozmów z przedstawicielem WRN — Obarskim, o którym wiadomo, że ma kontakt z Pużakiem i Zaremby. We wrześniu 1946 r. Obarski i nieznanym Kwiecińskiemu z nazwiska przedstawiciel WRN w rozmowie z przedstawicielem SN — Marszewskim i sanacji —

Lipińskim, zadeklarowali przystąpienie WRN do Komitetu.

We wrześniu 1946 r. doszło do pierwszego plenarnego zebrania Komitetu, na którym Stronnictwo Narodowe reprezentował Marszewski i Polankowski. Stronnictwo Niezawisłości Narodowej — Lipiński, WRN — Obarski i „Joachim”, WiN — osk. Kwieciński wraz ze swym zastępcą Czarnockim. Na posiedzeniu Lipiński przedstawił swą ocenę sytuacji politycznej oraz wysunął wniosek opracowania Deklaracji Komitetu na podstawie odczytu Rady Stronnictwa Politycznych działających na emigracji. Deklarację miał opracować Obarski.

Wyjaśniając Sądowi stosunek WiN do Komitetu Porozumiewawczego, osk. Kwieciński stwierdza, że WiN uważał Komitet za odpowiednik dawnej Rady Jedności Narodowej z tym jednak, że jedno z ugrupowań Rady a mianowicie PSL przez fakt swego jawnego działania musiało się znaleźć poza Komitetem. Osk. twierdzi, że włączenie przedstawiciela PSL w skład Komitetu utrudniałoby jego swobodę działania. Tym niemniej o wydaniu deklaracji Komitetu — PSL miało być oficjalnie zawiadomione.

SPRAWA WYBORÓW

Komitet zajmował się również sprawą wyborów. WiN i Stronnictwo Narodowe powołały decyzję popierania Miłkowskiego. Lipiński chciał całkowitego bojkotu wyborów.

Komitet Porozumiewawczy miał również porzucić PSL w wyborach, przy czym WiN, który w swych koncepcjach dążył do rozbięcia frontu jedności partii robotniczych, nie wykluczał poparcia stanowiska WRN, która również dążyła do rozbięcia jedności robotniczej.

Komitet Porozumiewawczy — ciągnie oskarżony — określił jako

BLOK ANTYLEWICOWY, koncentrujący siły prawicowe o orientacji anglosaskiej. Wyrazem tego był m. in. złożony w ambasadach angielskiej i amerykańskiej memoriał do ONZ oraz przygotowanie rozmowy Obarskiego z angielskimi socjalistami. Oskarżony stwierdza jednak, że szereg niefortunnych pociągnięć anglosaskich na między narodowej arenie politycznej podkopywało nieco tę orientację.

HANIEBNY MEMORIAŁ

O memoriale do ONZ Kwieciński zeznaje bardzo obszernie. Celem memoriału — wyjaśnia osk. Kwieciński — było wywołanie reakcji Anglosasów i spowodowanie ingerencji zagranicznej w sprawę polską. Został on opracowany przez Lipińskiego na podstawie dostarczonych mu przez WiN materiałów wywiadowczych.

W czasie pierwszego czytania na posiedzeniu Komitetu wprowadzono do memoriału szereg poprawek, zaś ostateczny tekst uzupełniono przykładami, zaczer-

pniętymi z dostarczonych przez Komendę Główną WiN — sfalszowanych stenogramów.

FALSZOWANE DOKUMENTY

Z komendy głównej otrzymałem również fałszywe dokumenty dla dołączenia ich do memoriału, stwierdza dalej Kwieciński, podając, że doręczył memoriał ambasadorowi osk. Marszewskiemu.

O dalszych losach memoriału dowiedział się Kwieciński od Rostworowskiego, emisariusza komendy głównej WiN do Londynu. Okazuje się, opowiada Kwieciński, że Anglosasi zażądali dokonania przebiegów i poprawek w memoriale. Zażądali przede wszystkim zmiany podpisu, który miał brzmieć „Ruch i opór”. Zażądali ponadto przedstawienia wstępnej daty, dodania listu do Trumana, zwiększenia ilości przykładów cytowanych w elaboracie, o których już mówił Kwieciński i wreszcie zwiększenia liczby załączników. Od emisariusza Rostworowskiego wiadomo również Kwiecińskiemu, że memoriałem tym miała się posłużyć przeciw Polsce delegacja australijska w ONZ. Rostworowski zapoznał również Kwiecińskiego z projektem założenia w Paryżu specjalnego przedstawicielstwa WiN.

Marszewski chciał, by memoriał ten wysłano przede wszystkim endeckim przywódcom w Londynie — Bieleckiemu lub Berezowskiemu. Wysunął on propozycję wysłania za granicę delegacji Komitetu, która miała korzystać z możliwości przerzutowych „Bazy Teresy”.

KONTAKTY Z PRZEDSTAWICIELAMI OBCYCH PAŃSTW

Przewodniczący wzywa oskarżonego do przedstawienia jego stosunków i kontaktów z przedstawicielami obcych państw. Prokurator w tym miejscu wnosi o pouczenie oskarżonego co do konieczności niewymieniania nazwisk w toku jawnej rozprawy.

Kwieciński zeznaje, że otrzymał od komendy głównej polecenie nawiązania z nimi kontaktów. Podano mu hasło zgodzone — „Ruch i Opór”. Polecenie to wypływało z zasadniczej koncepcji WiN-u — liczenia na państwa obce — zeznaje Kwieciński. Wydałem polecenie członkowi WiN prof. Gorzuchowskiemu stwierdzenia możliwości skontaktowania się z obcym wywiadem. W okresie referendum dotarła do nas przez Grocholskiego i Sosnowską

SUGESTIA CAVENDISH BENTINCKA W SPRAWIE REFERENDUM

Ówczesny ambasador sugerował skoncentrowanie wszystkich sił dla wyborów. Od tego okresu odczuwaliśmy, że ambasador coraz silniej interesuje się organizacjami podziemnymi. W lipcu przez Grocholskiego, Daczaka i Sosnowską dotarła do sztabu centralnego WiN propozycja zorganizowania spotkania z dziennikarzem angielskim. Spotkanie to miało się odbyć w ten sposób, że oddział leśny „porwie” tego dziennikarza. Gdy nie przyjąłem tej propozycji,

zeznaje Kwieciński, dowiedziałem się, że Cavendish wyraził zdziwienie z powodu naszego stanowiska. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że sam Cavendish chce mówić z kimś z kierownictwa podziemia. Mielismy spotkanie miało być przystanek na Żoliborzu, skąd miało się udać do umówionego lokalu. O tej propozycji osk. rozmawiał z Marszewskim, który uznał ją za ciekawą i radził ją przyjąć. Kwieciński zgodził się na odbycie konferencji z Cavendishem i postanowiono że wybierze się na to spotkanie delegacja Komitetu w składzie Marszewskim i Kwiecińskim.

TAJEMNICA WILLI W MIEDZYSZYNIE

Na wale miedzyzyszyńskim, w odległości 500 metrów od mostu Poniatowskiego — „delegacja” czekała na samochód. Samochód odwiózł Marszewskiego i Kwiecińskiego do willi w Miedzyszynie, gdzie odbyła się rozmowa. Marszewski przedstawił Cavendishowi skład Komitetu Porozumiewawczego jego cel i zadania. Mówiliśmy o radzie londyńskim zeznaje Kwieciński. Cavendish wyraził się, że jest to grupa ludzi, która straciła kredyt, że jedynym człowiekiem, który zdolny jest do trafnej diagnozy politycznej, jest Lipski (były ambasador Polski w Berlinie, autor paktu Hitler — Lipski z 1934 r. — uważa nasza). Mówiąc o sytuacji w kraju, Cavendish podkreślił, że

MIKOŁAJCZYK PRZESTAJE BYĆ POZYCJĄ,

że jedyną siłą, na którą można liczyć, jest podziemie. Poruszono również sprawę wyjazdu delegacji podziemia do Londynu i Cavendish zaofiarował się, że udzieli pomocy w uzyskaniu wiz.

Przewodn.: — Tu w Warszawie.

Osk.: Nie, w Sztokholmie.

Ambasador Cavendish prosił również o podanie danych, dotyczących woj

ski. Udzieliłem odpowiedzi, opartej na raporcie wydziału informacji — stwierdza Kwieciński. W rozmowie, która trwała półtorej godziny, Cavendish prosił o okazywanie zaufania „jego przyjacielowi” — Grocholskiemu i wyraził ponownie zdziwienie, że jego poprzednie propozycje nie były przyjęte.

W listopadzie Marszewski zaproponował Kwiecińskiemu wzięcie udziału w konferencji z współpracownikami obecnej ambasady. Celem rozmowy miało być tym razem zorientowanie się w stosunku ośrodka obcego do podziemia. To drugie spotkanie Marszewskiego, Kwiecińskiego odbyło się również w Miedzyszynie. „Delegacja” czekała na ulicy Puławskiej w pewnej chwili podjechał samochód, w którym siedzieli znajoma Marszewskiego.

Przewodn.: Czy Marynowska.

Osk.: (po chwili milczenia). Tak.

Przebieg rozmowy był podobny do rozmowy z Cavendishem. Zapewniono że interesują się żywo podziemiem i wysunęli konkretną propozycję odbycia następnej rozmowy z Bliss Lane'em. Mówiono również o możliwości wyjazdu delegacji podziemia do Ameryki, ofiarowano pomoc w uzyskaniu wiz z Paryża do Ameryki.

Po rozmowach stosunki między WiN-em a Stronnictwem Narodowym w Komitecie Porozumiewawczym zacieśniły się jeszcze bardziej. Na wniosek Marszewskiego, kierownictwo WiN-u zorganizoowało stałą dostawę materiałów ośrodka wywiadu — „Stoczni”. Cavendish otrzymał biuletyn informacyjno-propagandowy, opracowany na podstawie raportów „Stoczni” za sierpień, za wrzesień i październik. Materiały takie otrzymał również Bliss Lane. Dostarczał adresatom wyżej wymienione materiały Grocholski, Paczak i Naimski.

Przewodn.: Kto dostarczał materiały Naimskiemu.

Osk.: Ja osobiście. Cavendish otrzymywał również informacje wojskowe. Wiadomo Kwiecińskiemu, że również obszar południowy dostarczał takich materiałów.

O treści tych rozmów Kwieciński poinformował swoich współpracowników, m. in. Sosnowską, Sędziaka i komendantów okręgów.

Tę część zeznań, wysłuchaną ze zrozu-

mięciem zainteresowaniem, Kwieciński kończy oświadczeniem następującym: Nie nasz samochód przyjeżdżał a ich samochód przyjeżdżał po nas. Gdyby nie

INICJATYWA CAVENDISHA,

impet naszych kontaktów byłby o wiele słabszy. Przedstawilem fakty, nie wdając się w analizę błędów.

Jak wynika z dalszych zeznań, w międzyczasie trwały przygotowania do wyjazdu delegacji Komitetu do Londynu. Marszewski postarał się o obietnicę wizy dla trzeciego członka delegacji, dla przedstawiciela WRN. Techniczną stronę przygotowań wziął na siebie Kwieciński. Wykorzystała miała być

„BAZA TERESA”

Przewodniczący wzywa oskarżonego do przedstawienia stosunków jego z „Teodorem-Zenonem”. Osk. wyjaśnia, że „Zenon-Teodor” był emisariuszem gen. Kopańskiego. Miał on przekazać WiN-owi drogę przerzutową pocztą i lu-

dź do sztabu generalnego w Londynie. „Teodor” miał poza tym zadanie zorganizowania bazy wywiadu wojskowego. Do przejęcia drogi przerzutowej wyznaczono Czarnockiego, mówi Kwieciński i Czarnocki przekazał list do Zaremby z prośbą o wyjaśnienie sprawy pieniędzy zabranych do Londynu dla wywiadu.

Ponieważ działalność „Teodora” i „Bazy Teresy” miała charakter szpiegowski, Sąd na wniosek prokuratora poczuł oskarżonego, że o tych zagadnieniach będzie mowa w toku tajnej rozprawy.

Na tym Sąd zarządza przerwę do dnia następnego.



REFORMA ZAOPATRZENIA KARTKOWEGO

„RZECZPOSPOLITA” omawia pozycję budżetu państwowego na rok 1948, który przewiduje olbrzymią sumę 90 miliardów zł (30 proc. całego budżetu) na dopłaty do przydziałów kartkowych.

M. in. pismo stwierdza: „Ogólna sytuacja aprowizacyjna ulega oczywiście poprawie, choć poziom wyżywienia ludności jest jeszcze daleki od normalnego. Poprawa polega przede wszystkim na wzroście własnej produkcji, która niewątpliwie będzie stale się podnosić. Obecnie spożycie przeciętne na głowę ludności dziennie wynosi 1822 kalorii — przewiduje się podniesienie wartości spożycia do 2101 kalorii.

Bardzo ważną choć bardzo trudną do zrealizowania rzeczą jest zamierzona reforma odżywiania się ludności. Chodzi o to, by podnieść konsumpcję artykułów mało dotąd popularnych a bardzo odżywczych, jak ryby morskie, a ograniczyć spożycie artykułów mniej wartościowych, sprawozdanych z zagranicy. Zrealizowanie tej reformy poprawiłoby stan wyżywienia całej ludności.

CO JEST NAJWAŻNIEJSZE?

Z artykułu wstępnego w „KURIERZE ŚLĄSKIM” p.t.: „Nad sprawozdaniem Zarządu Miasta Ślupski”: „Zdaniem prez. Czupryniaka, dwa najważniejsze fakty, jakie zaszły w omawianym okresie w życiu gospodarczym miasta — to ustąpienie prezydenta Kowalskiego i wiceprezenta Przewodniczkę oraz budowa mostu na Ślupie.

Nie zgadzamy się z tym poglądem. Naszym zdaniem najważniejszym faktem, chociaż może zrazem i najbardziej przykrym, jest milczenie, które zapadło na Zjeździe Szczecińskim odnośnie Ślupski.

W ten sposób definitywnie i autorytatywnie zostało rozstrzygnięte filozoficzne pytanie — znane światu m. in. z anegdoty o mądrym cadyku

Zgromadzenie ludowe

Komitetu żydowskiego we Wrzeszczu

W niedzielę, dnia 7 grudnia br. o godz. 11:30 odbędzie się w lokalu OKŻP we Wrzeszczu przy ul. Kónopnickiej 8 zgromadzenie ludowe, poświęcone historycznej uchwale ONZ w sprawie utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, na które zaprasza wszystkich obywateli Zarząd Okręgowy Komitetu Żydowskiego w Gdańsku

BOGATY ASORTYMENT DUKÓW

KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ „Perfecta”

umożliwia zorganizowanie księgowości w przedsiębiorstwach każdego typu

Do nabycia:

w Centrali w Poznaniu, 27 Grudnia 19, tel. 26-30

Przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach Polski, oraz punkty sprzedaży w całym kraju

Wyłączna sprzedaż na m.: Gdańsk

w Firmie **F. JAZWIŃSKI**, Grunwaldzka 124, tel. 419-78

Wzory i cenniki bezpłatnie!

Pawilon PCH w Sopocie

(obok wystawy MTG)

zaprasza miłych gości na codzienne koncerty od godziny 17-tej do godziny 22-ej

Śpiewa znany z Polskiego Radia K. CHLEBOWSKI

Przy fortepianie **S. DZIEWIĄTKOWSKI**

Ceny bardzo niskie 4185-K Ceny bardzo niskie

Zawiadomienie

Okręgowa Spółdzielnia Piekarzy sprzedaje dla piekarzy i członków z terenu Gdańska i przedmi sę

mąkę żywną 86% — pszeną 70%

dla członków ulgi — Siedziba Cech Piekarzy telefon Nr. 413-25

3596/Kd

ZARZĄD

Zamówienia na KOSY styryjskie

najlepszych marek jak:

Mała Kosa

Kościuszk

Kujawianka

Florian

przyjmuje Dom Zelaza i Naczyn „Merkury”

spółka z o. o.

Gdańsk, ul. Straganierska 26-27, tel. 319-09

Oferty na żądanie! Oferty na żądanie!

4137-K

Odkwaszony TORF

ogrodniczy oraz ściółka torfowa poleca: POLSKI PRZEMYSŁ TORFOWY Sp. z o. o.

Bydgoszcz

Jagiellońska 10. Telefon Nr 1786

4139-K

Nadeszły:

JAWA 120

Manilla 100

KALKA i CELOFAN

CENTRO - PAPIER

Gdynia, Świętojańska 70

Reklama - dźwignia handlu

Jednako dobrze

BUDYNE PRZYPRAWY I CIAST ZUPY-BULION

STROMAS

SKŁAD KONSYGNACYJNY NA WOJ. GDAŃSKIE

SOPOT PL. WOLNOŚCI 4, TEL. 520-13

POSZUKUJEMY

wykwalifikowanych sił buchalteryjnych

z praktyką w przemyśle. Zgłoszenia z życiorysem do Zjednoczonych Przemysłowych Biurow w Gdańsku - Wrzeszczu, Kilińskiego Nr 1 - 5. 4102-K

Doświadczenia rybołówstwa na zachodniej półkuli

W szeregu wydawnictw, ukazujących się w USA, odnajdujemy powtarzającą się opinię, że połowy morskie Stanów są zbyt małe, że nie są wykorzystane wszystkie możliwości zdobycia tak cennego pożywienia, jakim są ryby morskie. Te żale wydają się nam nieco dziwne, jako że Stany Zjednoczone wyławiają rocznie ok. 2 milionów ton co stanowi ok. 12-13 kg na głowę ludności. Jednak przy tak dużych połowach widzimy równocześnie poważny import zarówno przetworów rybnych, jak i ryb świeżych lub mrożonych np. w formie filetów z Kanady. Wynika z tego, że nawet wykazane znaczne połowy nie pokrywają zapotrzebowania wewnętrzne.

U podstaw akcji, zmierzającej do zwiększenia połowów, leży z jednej strony wyraźny wzrost zapotrzebowania wewnętrznego na mięso rybne, z drugiej — stwierdzenie, że rybołówstwo Stanów Zjednoczonych nie podąża za nowoczesnym rozwojem i nie wykorzystuje swych możliwości. Zjawisko pierwsze — wzrost zapotrzebowania — szczególnie wyraźny w zakresie spożycia ryb świeżych i mrożonych, spowodowało ciekawą zmianę stosunków handlowych pomiędzy USA i Kanadą. Wówczas, gdy jeszcze przed niespełna dziesięć laty rybołówstwo kanadyjskie uskarżało się na konkurencję na własnym rynku filetów rybnych, dostarczanych z USA, obecnie odwrotnie — Stany Zjednoczone importują z Kanady pokaźne ilości tych filetów, przy czym import ten wzrasta z roku na rok (w 1945 r. — 12 tys. ton, w 1946 r. — 16 tys. t.).

Zjawisko zbyt powolnego postępu rybołówstwa USA ma szereg przyczyn i znajduje je wyraz w różnych dziedzinach. Jeden z najważniejszych chyba powodów — to obfitość ryb na bliskich łowiskach. Brzmi to wprawdzie paradoksalnie, lecz fakt ten istotnie miał duży wpływ na rozwój rybołówstwa. Błiskie wody dawały dostateczne ilości ryb na pokrycie własnego zapotrzebowania, a nawet na eksport bez zbitych wysiłków technicznych. Należy przypomnieć, że masę poławianych ryb, jak sardynki, śledzie i inne, nie były w ogóle przeznaczane do spożycia, lecz kierowane do fabryk mączki do przerobu na paszę, a nawet na nawóz. Gdy zapotrzebowanie na surowiec rybny wzrastało, zastosowano techniczne ulepszenia narzędzi połowu, nie troszcząc się o ochronę rybostanu. Po latach takiej rabunkowej gospodarki ujawniły się jej rezultaty — wyczerpanie bliskich łowisk.

Na wodach Oceanu Spokojnego i na Morzu Beringa wprowadzono pierwsze zarządzenia ochronne już w 1937 r., wyznaczając teren zakaznik (tarliska, żerowiska młodych plastug). Na Atlantyku o zarządzeniach takich nie pomyślano do lat ostatecznych. Wprowadzenie intensywnych połowów włokami o małych oczkach, zgaraniętymi wraz z dużymi rybami cały narybek, spowodowało niesłychane wyniszczenie ryb dorszowatych wzdłuż wybrzeży Atlantycznych. Jeden z obserwatorów stwierdza, że widział całe mile kwadratowe, pokryte nieżywym lub ginącymi rybkami (plamiami)

kami) tak gęsto, że morze świeciło jak srebro.

Wobec wyczerpania dorszowatych połowy na wybrzeżu Atlantycznym przedstawiono na „czerwonej rybie”, gatunek pokrewny na szego karmazyna („okoń morski”). Lecz i w tym przypadku połowy są tak niszczące, że już po kilku latach rybacy muszą wyjechać na coraz dalsze łowiska.

Przed rybołówstwem amerykańskim stanęły więc zagadnienia:

1. Wprowadzenia zarządzeń ochronnych przy należytym wykorzystaniu bliźszych terenów i
2. przestawienia się na połowy na terenach bardziej odległych, zwłaszcza na Pacyfiku.

Przed wojną akcja ta była hamowana przez konkurencję japońską. Japończycy rozwijając swe rybołówstwo poszukiwali stale nowych łowisk, w tym celu ok. 50 rybackich statków badawczych przeszukiwało cały Pacyfik, a następnie na ustalonych łowiskach robiły wyprawy flotylli trawlerów. Pracowały one w oparciu o statki — przetwórnice, stanowiące równocześnie bazy zaopatrzeniowe dla jednostek poławiających. Masowe połowy i przetwórstwo na dobrze zbadanych, wydajnych terenach dawały tak tani produkt, że konkurencja z nim nie była możliwa.

Dopiero sytuacja wojenna i powojenna pozwoliła Ameryce na opłacalny rozwój połowów na dalszych wodach. W związku z tym prowadzi się budowę dużych trawlerów, przeważnie zaopatrywanych w urządzenie chłodnicze i po raz pierwszy zrobiono próbę wysłania statku — przetwórnicy wraz z kilkoma statkami poławiającymi.

Coraz więcej poświęca się też uwagi sprawie połowów na półkuli południowej. Dotychczas, zgodnie ze statystyką światowych połowów, wody północnej półkuli dawały 98 proc. ogółu wylawianych ryb, na wody południowe przypadało zaledwie 2 proc., wówczas gdy mogą one oczywiście dać o wiele więcej. Jednak ze względu na rozległość łowisk oraz dużą odległość od baz rybołówstwa, połowy na tych terenach możliwe są na większą skalę jedynie w oparciu o statki — przetwórnice.

Przy sposobności należy nadmienić, że wojna pobudziła do rozwinięcia rybołówstwa również i kraje Ameryki Południowej, jak Argentyna i Brazylia; ta ostatnia wyłowiła w 1943 r. przeszło 80 tys. ton. Nie są to w skali światowej duże ilości, lecz dla omawianego kraju stanowią znaczny postęp w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Na zakończenie przeglądu rybołówstwa amerykańskiego należy stwierdzić, że we wszystkich wspomnianych krajach widzimy zarówno świadome dążenie do rozwinięcia tej gałęzi gospodarczej, jak też rosnące zrozumienie i ocenę jej doniosłości oraz wyraźny postęp techniczny. Postęp ten wyraża się w budowie większych statków, w dyskach lub podciętych staranach o racjonalizację metod połowu, o stosowanie właściwych narzędzi, wreszcie w akcji budowy chłodni i zakładów przetwórczych, wynika z tego z rozumienia zasady, że bez chłodnictwa nie ma rozwoju nowoczesnego rybołówstwa. W dziedzinie zaś transportu ryb widzimy coraz szersze zastosowanie przewozów drogą powietrzną.

RUCH STATKOW						
w czasie od 4 b. m. godz. 15.00 do 5 b. m. godz. 15.00						
Port	Nazwa	Bandera	Makler	Ładunek	Skąd	Dokąd
Gdańsk na wejściu	Nord	szw.	Polsh.	pusty	—	—
	Karin	szw.	Hichel	—	—	—
	Seaman	bryt.	Balt.	2 łodzie	—	—
	Wm. Th. Mallin	dun.	Polb.	—	—	—
	Katia Lau	dun.	Polb.	—	—	—
na wyjściu	Ninna Lau	dun.	Polb.	—	—	—
	Omberg	szw.	Balt.	ruda 1750 t	—	—
	Inez	szw.	Polsh.	sur. żel. 445 t	—	Malmö
	Hallingdal	nor.	Agmor	cem. 5242 t	—	Santos
	Gunhild	dun.	Hich.	koks 1700 t	—	Dania
Gdynia na wejściu	Mira	fin.	Baltica	drob. 317 t	—	Gdynia
	Narocz	pol.	R. i B.	węg. 2098 t	—	Finlandia
	Lilleborg	dun.	Polb.	—	—	Kopenhaga
	Torfrid	szw.	Agmor	—	—	Falkenberg
	Danix	dun.	Balt.	konie	—	Dania
na wyjściu	Kaprinio	nor.	Polsh.	ruda	—	Szwecja
	Flora	szw.	Belt.	—	—	—
	Tindenfel	nor.	Nav.	—	—	—
	Mira	fin.	Nav.	—	—	—
	Mormack Pine	amer.	A. S. Lin	drobnica	—	—
na wyjściu	Advance I	nor.	Agmor	węg.	—	—
	Eastern Prince	bryt.	Nav.	—	—	W. Brytania

BOP zabezpiecza wjazd do portu gdańskiego

Ubiegłego tygodnia Gdańskie Biuro Odbudowy Portów ukończyło remont zachodniego falochronu portu gdańskiego. Wstępne prace przeprowadzono już zimą ub. roku. Przerwano je na czas silnych mrozów i podjęto na nowo, na wiosnę roku bież. Na długości 100 m bież. ścieto falochron do poziomu lustra wody i po wypełnieniu kłami kamieniem, nałożono wiazane betonem granitowe bryły. Górna konstrukcję falochronu zbudowano z bloków żelbetowych, połączonych dyblami. Część kompletnie zniszczonego falochronu między nabrzeżem, a już wyremontowanym odcinkiem, zastąpiono tymczasowo 90-metrową kaszyką. Tymczasowość jej tłumaczy się planowaną na przyszłość rozbudowę portu. Bloki żelbetowe będzie można rozmontować i przenieść na inne miejsce, a kaszyce usunąć.

Roboty przy odbudowie falochronu wschodniego rozpoczęto wczesnym latem roku ub. Jako pierwszą pracę wykonano remont głowicy, która zniszczona i nieustannie podmywana przez fale groziła rozpadnięciem się. W lipcu prace ukończono i tego samego miesiąca na głowicy stanęła odłama od użytku latarnia morska. W początkach zimy ub. r. przystąpiono do remontu pozostałej 800-metrowej części falochronu.

Ze względu na brak odpowiednich pali sosnowych, roboty na kilka miesięcy przetrwano. Wiosną bieżącego roku podjęto dalsze prace. Na razie przewidziana jest jedynie odbudowa 410-metrowego odcinka. Po została część BOP na zamiar odbudować w przyszłym roku.

Dziś przy falochronie pracują dwa kufary, które wibrują palisadą. Ponieważ falochron jest uszkodzony także w podwodnej konstrukcji, więc dla umocnienia jej przetrzeźni między palisadą a korpusem falochronu wypełnia się kamieniem. Należy dodać, że grunt morski na odcinku u wejścia do portu jest bardzo niewdzięcznym polem działania. Jest to przez Leniwkę namiętna plastyczna mieszanina mułu i piasku.

W przyszłym roku BOP zamierza wybudować pomost ratunkowy, biegnący po falochronie i łączący nabrzeże z latarnią. Pomost taki jest konieczny, gdyż przy dużej fali, falochron jest zalewany wodą. (h)

Więcej pociągów od 18 km.

Ministerstwo Komunikacji zarządziło przesunięcie terminu powiększenia ruchu pociągów pasażerskich w okresie zimowym. Wznowienie biegu szeregu pociągów pociągów pośpiesznych i dalekobieżnych nie nastąpi w dniu 16 grudnia br., jak pierwotnie planowano, lecz w dniu 18 grudnia 1947 r. (js)

Prace wgdańskiej wolnej strefie

Gdański oddz. BOP przystąpił do odbudowy półn. nabrzeża strefy wolnocłowej portu gdańskiego. W pierwszym rzędzie rozpoczęto bagrowanie basenu w celu pogłębienia go z 5,5 m do 10 m. Umożliwi to wejście do basenu statkom do 10.000 BRT.

Nabrzeże północne jest na długości 570 m. poważnie uszkodzone i posiada w kilku miejscach głębokie wyrwy. Są one prawdopodobnie pozostałościami bombardowań lotniczych. BOP planuje odbudowę nabrzeża żelbetonowego, ze szczytnymi ścianami w konstrukcji podwodnej. Całość będzie wsparta na palach.

W projekcie jest także budowa magazynu nr. 3 i estakady pod dźwigi. Zakonczenie robót na tym odcinku przewiduje się na czerwiec — lipiec 1948 r. (h)

S/s „Oliwa“ będzie zbudowany na naszych stocznich

Na stoczni „Odra“ w Szczecinie znajduje się uszkodzony kadłub statku Oliwa 30 t. dw., którego budowę rozpoczęli Niemcy. Prace przy kadłubie były doprowadzone prawie do końca, jednak na skutek działań wojennych kadłub odniósł szereg poważnych uszkodzeń. Bombardowania alianckie spowodowały uszkodzenie pewnej ilości wręgów na obu burtach, ugięcie 32 mm pasów dna i uszkodzenie blach kadłuba. W wielu miejscach dla ułatwienia szambu powycinano otwory w blachach kadłuba.

Zjedn. Stoczní Polskich postanowiło usunąć uszkodzenia i doprowadzić budowę statku „Oliwa“ do końca. Kierownikiem robót został inż. Tarnowski. Prace napotykały z miejsca na duże trudności, z których najważniejszą był brak światła na pochylniach. Zdolano jednak temu zaradzić przez zainstalowanie przewoźnym sposobem gospodarczym. Wiele energii włożyli w te prace elektrycy Lewandowski i Jeski.

Z 46 blach kadłuba, które trzeba było nalożyć, znaleziono na terenie stoczni zaledwie 6, reszta została rozsiewana. Do nalożenia tych 46 blach zużyto 40 tys. nitów. Remontuje się także wręgi i drobniejsze uszkodzenia, które trzeba usunąć przed wodowaniem.

Z chwili kiedy konieczne naprawy będą przeprowadzone i kadłub można będzie spuścić na wodę, zostanie on przeholowany do Stoczni Gdynińskiej, która będzie kontynuowała odbudowę. Stocznia „Odra“, poważnie zdewastowana, nie ma obecnie odpowiednich warunków do przeprowadzenia wszystkich robót, związanych z odbudową statku.

Na razie nie wiadomo kiedy statek będzie ukończony. Termin ten zależy jest od dostaw maszyn. Na terenie stoczni szczecińskiej zachowały się wprawdzie elementy maszyn parowych i kotłów, ale muszą one być zbadane. Być może dadzą się wykorzystać po uprzednim wykończeniu. (zg)

Trudności komunikacyjne w Bizoni

Katastrofalny brak środków przewoźnych trwa w strefie brytyjskiej Niemiec prawie niezmiennie. Niedużo pomogło wyłączenie całego szeregu towarów z transportu kolejowego. Obecnie władze okupacyjne wygotowały obszerniejszy plan, mający na celu przezwyciężenie trudności przy przewożeniu węgla i środków żywności w okresie miesięcy zimowych. Zdecydowano się na przekazywanie z demobilu i z zapasów armii prawie 10.000 różnych pojazdów władzom niemieckim. Około połowa z tego już rozpoczęła pracę, a co do reszty toczą się pertraktacje. Ogólna wartość pojazdów, które mają być przekazane ustalono na 1 milion funtów szterlingów. (ew)

40 proc. przedwojennego stanu dźwignów w portach francuskich

Od dwóch lat odbudowuje się porty we Francji. Osiągnięto wcale dobre wyniki. Wydobyto 1607 wraków (z ogólnej ilości 2120 zatopionych w głównych portach Francji). Ze zniszczonych 86.000 m nabrzeży odbudowano 39.000 m. Oddano do użytku 16 doków. Francuskie porty dysponują obecnie 937 dźwignami; stanowi to jednak zaledwie 40 proc. dźwignów okresu przedwojennego (w r. 1946 było ich w użyciu 2274). W r. 1946 przeładowano w portach francuskich 28.740.000 t. towarów, t. zn. w porównaniu z r. 1938 (48.372.000 ton) — okragło 20 milionów ton mniej. (ew)

Straty na morzach

Według danych ogłoszonych przez komitet londyńskiej Giełdy Ubezpieczeniowej, w ciągu września zatonoło 7 okrętów o tonażu 20.644 BRT. Dwa parowce zatonoły z powodu min. (ew)

„Wianek“ na dźwigu mostowym

Niedawno został oddany do użytku przez Gdańskie Biuro Odbudowy Portów, odremontowany dźwиг mostowy. Znajduje się on w Basenie Górniczym, obok dwóch już działających i kilku portowych dźwignów pomocniczych.

Nabrzeże, na którym się znajduje wzmiankowane urządzenie także zostało odbudowane przez BOP. Było ono do tego stopnia zniszczone, że w celu zapobieżenia zapadnięciu się nawierzchni w tworzące się kawerny wstawiano ładunki rudy. Na przełomie 103 m. b. odremontowano kompletnie nabrzeże i wstawiono drugą ściankę szczelną. Obecnie przeprowadza się odbudowę nawierzchni kolejowej.

Wszystkie 3 dźwigi mostowe posiadają 15-tonnowe zasobniki i są gotowe do przyjmowania ładunków rudy. Na jednym z nich powiewa wianek i mówi wszystkim przepływającym statkom o ciągłym postępującej odbudowie polskich portów. (h)

Giełda zbożowo-towarowa

z dnia 5 grudnia 1947 roku	
pszenica	3.600—3.700
żyto	2.400—2.500
jęczmień przemysłowy	2.300—2.500
owies	2.300—2.500
młka pszena 70 proc.	6.200—6.500
młka żytnia 80 proc.	3.600—3.800
otrebę pszenne	2.450—2.600
otrebę żytnio	2.200—2.400
otrebę jęczmień	2.150—2.300
śrut kukurydziany	3.500—3.600
kasza jęczmieńna 65	3.900—4.200
peczak	3.900—4.200
rzepak ożmy	10.500—11.000
rzepak jary	9.500—10.000
ziemiaki jadalne	630—700
siemię lioane	15.000—16.000
linianka	9.000—9.500

Tendencja spokojna

DOCATY ASOTYMENT DRUKOW

KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ „Perfecta”

umożliwia zorganizowanie księgowości w przedsiębiorstwach każdego typu

Do nabycia:

w Centrali w Poznaniu, 27 Grudnia 19, tel. 26-99

Przedstawicieli we wszystkich większych miastach Polski, oraz punkty sprzedaży w całym kraju

Wyłączna sprzedaż na m.: Gdynię w Firmie Mgr W. TYLEC, Świętojańska 79, tel. 274-61

Wzory i cenniki bezpłatnie

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

ROBOTY NURKOWE W PORCIE GDAŃSKIM

W Strefie Wolnocłowej portu gdańskiego przeprowadza się obecnie wydobycie resztek znajdujących się na dnie basenu wraków. Większość pracy wykonują nurkowie, którzy wchodzi na 5 do 6 godz. pod wodę i tam po uprzednim wypłukaniu motopompą potrzebnych miejsc pod wraki, zakładają stropy. Reszty dokonuje pływający dźwigi, wyciągając wraki na powierzchnię wody.

Nurkowie mają duże trudności z dużą ilością złomu, jaka znajduje się na dnie, z masą brudu i odpadków, które zanieczyszczają wodę. Stan ten jest spowodowany napływem nieoczyszczonych ścieków do basenu. Jak dotąd Oczyszczalnia na Zaspie, nie została jeszcze uruchomiona.

POGLEBIANIE PORTU

Gdańskie Biuro Odbudowy Portów w swej dotychczasowej działalności wydo było w Basenie Górniczym 35,2 tys. m³ ziemi, w związku z pogłębieniem basenu Strefy Wolnocłowej około 15 tys. m³ oraz pogłębienie korytarza wjazdowego do portu. W tym roku zamierza jeszcze wydobyć 10 tys. m³ ziemi z ogólnej sumy 330 tys. m³ jakie planuje usunąć z basenu Strefy Wolnocłowej.

WRAKI ZNIKAJĄ

Gdańskie Biuro Odbudowy Portów, w celu wykrycia wraków, przeprowadziło badanie nurkowe dna portu Gdańskiego. Do wykrytych już wraków umocowano pływające boje. Następnie przystąpiono do kolejnych wydobycia. Dotychczas przyholowano do brzoju 50 najbardziej zaważających szt. Pozostałych 90 leży w częściach portu małego, lub w ogóle nie ekspluowanych. Będą one wydobywane z biegiem czasu.

Część nadających się jeszcze do przeróbki wraków zostaje przekazywana stoczni gdańskiej. Przykładem tego jest w lecie oddany Stoczní Nr 2 w Gdańsku wrak rofulera. Reszcie materiałów zabiera Centrala Złomu.

EKSPORT CEMENTU

Następny statek odszedł z portu gdańskiego do Ameryki Południowej z cementem. Jest to 4 statek w ciągu ostatnich dwu tygodni, mianowicie nor. „Hallingdal”, który zabrał 5.242 t. cementu i Rio de Janeiro.

DEONICA ŻELAZNA

Fiński statek „Mira” odszedł w dniu wczorajszym z portu gdańskiego z ładun

NA WYSOKOŚCI HELU

W dniu dzisiejszym ekipa saperska, usuwająca pozostałości amunicji z Westerplatte, odholuje barkę na wysokości Helu, gdzie amunicja zostanie zatopiona.

DORSZ DO AUSTRII

Pierwszy wagon dorsza doszedł po 2 dniach podróży do Austrii. W niedługim czasie odejdzie z Gdyni następny transport.

W GDAŃSKU

W dniu wczorajszym w porcie gdańskim znajdowało się 36 statków. W porcie była mgła. Widzialność słaba.

kiem 317 t. drobnicy żelaznej, mianowicie z kołami kolejowymi i płytami żelaznymi. Port przeznaczania Helsinki. Po drodze statek wstąpi do Gdyni.

Połączenie Czechosłowacja-Antwerpia

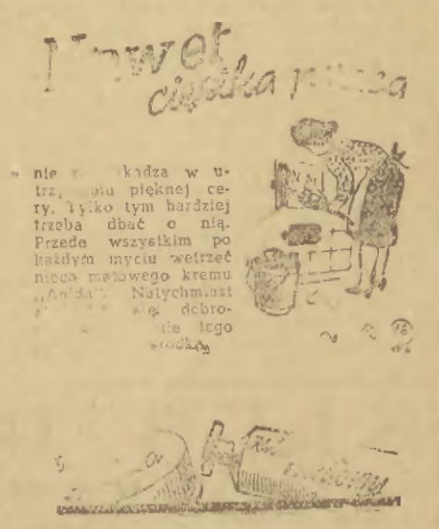
Niedawno założono w Antwerpii firmę transportową „Cechobel” Soc. An. des Transport Routiers theco - belges, która uruchomiła od dn. 15 ub. m. codzienną komunikację z Czechosłowacją. Organizację transportu drogowego powierzyło tej firmie czeskie Min. Transportu. Firma ta ma do dyspozycji 20 aut ciężarowych o ładowności od 15—20 ton każde. Ten sposób przewozu przedstawia możliwości szybkiego transportu. (ew)

Port w Darłowie ruszy lada dzień

Prace przygotowawcze do uruchomienia portu w Darłowie są tak daleko zaawansowane, że port ten będzie w stanie przyjąć pierwszy statek lada dzień.

Kontynuowane są prace pogłębiarskie przy pomocy drągi „Władysławowo”. Potrzebna jest jednak jeszcze druga, silniejsza draga dla pogłębienia wejścia do portu. Port w Darłowie posiada już Kapitanat Portu i wkrótce ma otrzymać niezbędne wyposażenie dla służby pilotowej.

Chwila uruchomienia nowego portu w Darłowie będzie dla nas szczególnie radośna, gdyż port ten, podobnie jak Ustka, przyczyni się do odciążenia portów w Gdańsku i Gdyni i ożywi gospodarczo swoje bezpośrednie zaplecze. (b)



ŚMIAŁO I SZCZERZE!

Warto by spróbować

Ukazał się ostatnio w prasie komunikat o tanim tygodniu wełny, zawiadamiający o obniżce cen na materiały wełniane w tym okresie o 20 proc. Autor tej notatki pomógł w jej treści optymistyczną uwagę, że ta obniżka umożliwi szerokim rzeszom świata pracy zaopatrzenie się w porządną, czysto wełnianą materię.

Nie przeczę, że 20-procentowa obniżka cen materiałów wełnianych, choćby na tak krótki okres czasu, jest objawem naprawdę pociesającym. Ale jeśli akcja ta zorganizowana z myślą o zaopatrzeniu świata pracy raz nareszcie od wysokości uposażenia w 3-6 ratach. Ze rzecz taka jest możliwa, pokazuje nam to przykład przemysłu drzewnego, który już od szeregu miesięcy prowadzi: godna naprawdę szczerzego uznania akcja zaopatrywania mas pracujących w nie bledogodnym systemem ratalnym.

Obecna natomiast akcja przemysłu tekstylnego celu, szumnie w omawianej notatce wymienionego, osiągnąć nie może. Jest to całkiem zrozumiałe, coż bowiem za znaczenie dla szarego człowieka pracy ma fakt, że kupon ubraniowy zamiast, powiedzmy, 20 tys. zł kosztuje „tylko” 16 tys. Tak jedna, jak i druga sama jest dla niego — jako jednorazowy wydatek — czynnik zupełnie nieistotny.

Jeśli zatem na razie nie jest możliwe przeprowadzenie tej akcji systemem ratalnym, to znaczy jedynym, który mógłby mieć praktyczne znaczenie dla świata pracy, to niechaj chociaż komunikaty na ten temat wolnie będą od uwag takich, jak wspomniana na wstępie. Bo to wywołuje tylko niepotrzebne rozporządzenie.

Eugeniusz Orzechowski

Srednie czy długie?

Chciałbym prosić Red. „Dziennika Bałtyckiego” o umieszczenie tych kilku słów w dziale „Śmiało i szczerze” na „apel dwulampowiczów” z dn. 3. 12. br.

Dziwi mnie to bardzo, że na dwulampowym odbiorniku można było odbierać audycje z Rozgłośni Gdańskiej na fali średniej, a obecnie na fali 1015 mtr. nie nie słychać. Ja mam odbiornik amatorski, trzylampowy (czwarta prostownica) i na obecnej długości fali odbieram dobrze, a poprzednio na średniej odbiór był bardzo słaby, albo zupełnie nie słyszałem — szczególnie w dzień. Moim zdaniem, Dyrekcja Polskiego Radia wysłała ze słusznego założenia, ustosunkowując się przychylnie do próśb większości radioabonentów, gdyż na obecnej długości fali odbiór jest całkiem znośny tym bardziej, że na falach długich nie ma „fadingów”. Ze swej strony nogę tylko zaapelować do Dyr. Rozgł. Gdańskiej by zechciała skontrolować urządzenia nadawcze, gdyż jakkolwiek odbiór jest dość silny, to jednak występują tu pewne szmerzy (powiedziałbym dosadniej — gwizdy). Mam wrażenie, że bezsporna większość opowie się po mojej stronie i dlatego proszę Dyr. Rozgł. Gdańskiej o pozostawienie obecnej częstotliwości.

Zetwa

Tramwaj, który zakłóca spokój

Zwracam się uprzejmie do „Dziennika Bałtyckiego” o zamieszczenie mej krótkiej notatki w dziale „Śmiało i szczerze” pod adresem MZK CG.

Tramwaj czwórka, kursujący na linii Oliwa — Jelitkowo, kursuje od dnia 15. 11. tak cichutko, że domy drżą, a meble co

chwila znajdują się na innym miejscu od tego stuku.

Przed 12 godziną w nocy, nie można spokojnie zasnąć, a tak samo o 5 rano już budzi nas.

Mysle, że szanowna Dyrekcja MZKGG weźmie to pod uwagę i ów tramwaj naprawi, abyśmy my robotnicy po ciężkiej pracy, mogli spokojnie zasnąć noc przespaci.

Mieszkaniec ul. Pomorskiej B.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
POKRZYWDZENI ROBOTNICZY M. Z. K. G. G. Mimo takiego podpisu, list pozostaje anonimowy i w tej formie zamieścić go nie możemy.

S. T. W sprawie tej umowy nie mamy dotąd żadnych dodatkowych informacji. EDWARD SZYMANOWSKI. Brak miejsca nie pozwala nam na rozszerzenie dyskusji w sprawie sposobu zwracania się do uczennic.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIWOJA 9.

Wzrost wydatków na oświatę, zdrowie i opiekę społeczną w budżecie gdańskim na rok 1948

Preliminarz budżetowy m. Gdańska na rok 1948 zamkna się po stronie wydatków i dochodów sumą 602.610.540 zł. W porównaniu z budżetem br., który według ustaleń WRN zamknał się kwotą 351 mil. zł., według zaś projektu budżetu dodatkowego sumą 415 mil. zł. — preliminarz budżetowy roku przyszłego wykazuje znaczny wzrost. Tym nie mniej jest to jeszcze budżet vegetatywny. Po stronie dochodów opiera się nadal, chociaż w mniejszym stopniu niż poprzednio, na dotacjach Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego.

Przy układaniu preliminarza budżetowego Zarząd Miejski miał na uwadze

REALNOŚĆ BUDŻETU

i oparcie go o wpływy własne. Dlatego też, aczkolwiek przewidziana w sumie globalnej pomocy Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, wzrosła z sumy około 230 mil. zł. do 303 mil. zł., to jednak w sumach stosunkowych zmniejszyła się z 54 proc. do 50 proc. Stało się to możliwe dzięki zwiększeniu się wydajności własnych źródeł dochodowych, a w szczególności wzrostu wpływów z podatków samostanowienia. Przelewy z przedsiębiorstw miejskich, które dają dochód, rekompensują się częściowo niedoborami Zakładów Wodociągów i Kanalizacji i ZOM. Inne źródła dochodowe własne wykazują niewielki wzrost wpływów.

Ważniejsze

ŹRÓDŁA DOCHODOWE WŁASNE

miasta przynoszą następujące pozycje: przedsiębiorstwa komunalne — 49.776.038 zł., podatki samoistne i przekazane przez państwo — 115.958.500 zł., podatek od lokali — 47.350.000 zł.

Po stronie wydatków preliminarz cechuje znaczny stosunek

SPADEK WYDATKÓW NA ZARZĄD OGÓLNY

stanowiących 26,3 proc. ogólnej sumy wydatków. W cyfrach bezwzględnych wydatki te są utrzymane prawie na poziomie wydatków tegorocznych.

Znacznie większe wydatki zapreliminowano na

DZIAŁY TECHNICZNE

Na drogi i place publiczne, pomiar, roz budowę i planowanie oraz mosty, melioracje i inspekcje budowlane przeznaczono 62.295.360 zł. Sumy te dotyczą najważniejszych robót konserwacyjnych. Na rozwinięcie szerszej, programowej działalności ZM nie posiada środków. Plan inwestycyjny na rok 1948 jest opracowany i zgłoszony do właści-

wych władz. Realizacja jego jest jednak nadal pod znakiem zapytania.

Odzwierciedleniem troski Zarządu Miejskiego o

ŻYWEGO CZŁOWIEKA

są cyfry budżetu, odnoszące się do dziedziny oświaty, kultury i sztuki, zdrowia publicznego i opieki społecznej.

Wydatki na oświatę wyrażają się cyfrą 59.187.347 zł. Przy czym wydatki rzeczowe na szkolnictwo podstawowe z 14 mil. zł. w rb. zostały podwyższone do 38 mil. zł., wydatki na przedszkola z 6 mil. zł. na 8 mil., na szkolnictwo zawodo we z 1,3 mil. na 5,2 mil. zł.

Na opiekę społeczną przeznaczono 39 mil. zł. (w r. ub. 24 mil. zł.), w tym na opiekę nad dziećmi, młodzieżą i macierzyństwem zwiększono kwotę z 13 mil. na 22 mil. zł., na opiekę nad dorosłymi z 9 mil. na 17 mil. zł.

Wydatki na zdrowie publiczne wzrosły z 48 mil. zł. na 103 mil. zł. Przy tym na zwalczanie chorób zakaźnych przeznaczono 34,5 mil. zł. (w rb. 15,8), na lecnicstwo zwiększono z 10 mil. na 23 mil. zł. Sprawa szpitali miejskich: po-

Koncert na rzecz młodzieży akademickiej Wybrzeża

Staraniem gdańskiej „Caritas Akademickiej” odbędzie się w niedzielę 7 bm. w sali wykładowej Akademii Lekarskiej (Wrocław, Rokossovskiego 42) wieczór muzyki i śpiewu, którego dochód

Mikołaj - najbiedniejszym

W związku z naszym artykułem w Nr 332 p. t. „Szlakiem niedoli” DLA DZIE CI WERONIKI PATRYKUSI (Wrocław, Konrada Leckowa 8—5) p. Kruczkowski Arkadiusz, zam. w Sopocie, Zeromskiego 30, złożył wczoraj w redakcji 1 parę buci- ców oraz 1000 zł. Dary te, otrzymane w przededniu śm. Mikołaja, tegor. samego dnia przekazał miłośnikowi. W biednej rodzinie sprawiły one nieopisaną radość. Proszono nas o przekazanie serdecz- nych podziękowań szlachetnemu ofiar- dawcy.

„Baryleczka” Film francuski

Ten interesujący film powstał na podstawie dwóch nowel Guy de Maupassant „Panna Fifi” i „Baryleczka”. Dużym sukcesem scenarzystów Henri Jeanson i d'Allee było powiązanie tych dwóch różnych opowiadań w całość zwartą i przemyślaną. Równie świetnie wywiązał się ze swego zadania reżyser Christian Jaque, który ma już na swym koncie doskonały film „Cienie przeszłości”, oglądany przez nas niedawno.

Zaczerpnienie tematu z okresu wojny 1870 r., wykazanie jego aktualności i podobieństwa tamtych czasów do czasów do piero co przeżytych było szczęśliwym posunięciem. Nie od czasu hitlerowskich datują się okrucieństwa niemieckie. „Baryleczka” jest satyrą społeczną na arystokrację i nieszczerstwo francuskie, które w chwili dla Francji tragicznej nie wyszły poza ciasny krąg swoich interesów, egoizmu i zła- kłamania. W imię tych interesów i w obro- nie własnej skóry, gotowe były do najwięk- szej podłości. Na tym tle pięknie rysuje się postać dziewczyny z półświatka, umia- jącej zachować wobec wroga godność Fran- cuzki.

Micheline Presle, znana nam z filmu „Ludzie i manekiny”, zapałała tym razem pełnią talentu aktorskiego. Świetną postać stworzył Louis Salou jako panna Fifi. Wszy- scy wykonawcy ról doskonale. Film zrobio- ny z dużą inteligencją i znajomością sztuki filmowej. Świetne zdjęcia wnętrza. Napra- wdę warto ten obraz zobaczyć. (zg)

Nową halę, łaźnię i przedszkole otrzymali robotnicy w Porcie Węglowym w Gdańsku

Dział Przeladunków „Morskich Centrali Zbytu Prod. Przem. Węglowego w Gdań- sku uczcił dzień św. Barbary nie tylko ob- chodem i przemówieniami, ale i realnym czynem, stanowiącym ważne ogniwo w ulep- szeniu pracy i poprawie bytu robotników. W dniu św. Barbary w Porcie Węglowym w Wisłoujściu nastąpiło otwarcie nowej hali warsztatowej, łaźni i przedszkola.

Na uroczystość przybyli — wicewojew. Gdamski, nacz. dyr. przeladunków mors- kich Zahorowski, przedstawiciele partii i związków zaw., kapitanowie statków pol- skich i zagranicznych, kierownictwo pla- cówki i robotnicy. Statki znajdują się w Basenie Węglowym — zostały wyflagowa- ne. Budynki administracyjne i gospodar- cze — przystrojone barwami narodowymi i zieloną.

Po nabożeństwie odprowadzonym w hali warsztatowej, nastąpiło poświęcenie nowo- otwartych obiektów. Wicewojew. Gdamski i dyr. Zahorowski oraz przedstawiciele or- ganizacji wygłosili przemówienia, w których uwydatnili osiągnięcia górników i robotni- ków portowych i podkreślili znaczenie ko- ordynacji ich pracy.

HALA WARSZTATOWA

Przeladunek węgla wymaga wielkiego nakładu pracy i potężnych urządzeń por- towych. Warunkiem zaś zasadniczym osią- gnięcia pomyślnych wyników jest prawidło- we i sprawne funkcjonowanie urządzeń. Dlatego też hala warsztatowa dla przepro- wadzania remontów i wyrobienia nowych, brakujących detali do urządzeń — jest obie- ktem niezbędnym dla placówki przeladun- kowej. Decydując o kierownictwo Działu Przelad. Morskich w Porcie Węglowym w Gdańsku postawiło sobie za zadanie uru- chomienie dobrze wyposażonej hali warsz- tatowej i w dniu św. Barbary dokonało ofi- cjalnego jej otwarcia. Znajdujące się w niej obrabiarki i warsztaty w dużym stopniu usprawnia działanie dźwigów.

ŁAŹNIA

Praca robotnika portowego, zatrudnionego przy przeladunku węgla, jest ciężka i ze względu na mial i kurz węglowy przykra i niehygieniczna. Dokładne umycie się po pracy jest dla każdego robotnika niezbęd- ne. W Porcie Węglowym w Gdańsku była dotąd niewielka umywalnia, mogąca pomie- ścić zaledwie kilkanaście osób. Mycie się odbywało się powoli i niedługo z robotników spieszyc się po pracy do domu, rezygno- wał z tej konieczności. Nowootwarta łaź- nia mieści się w ładnym obszernym budyn- ku z centralnym ogrzewaniem. Posiada 125 kabin natryskowych z zimną i ciepłą wodą, rozbieralnię, ubikację. W tym samym bu- dynku znajduje się punkt sanitarny. Od św. Barbary robotnicy Portu Węglowego w Gdańsku będą mieli ogromną wygodę.

DLA MŁODZYSZYCH

W porcie jest spore osiedle robotnicze, liczące dużo dzieci w wieku przedszkolnym. O nich także nie zapominano. Zostało zor- ganizowane i otwarte bardzo ładne i do- bre urządzone przedszkole. Mieści się ono w niewielkim osobnym domku, dokładnie odremontowanym, posiadającym 3 pokoje dla dzieci, hol, szatnię i kuchnię. Na sa- le mieści się pokój dla kierowniczki. Zao- patwienie przedszkola jest kompletne. Sto- лы, krzesła, stołki, szafki, półki na zabawki, wszystko to jest nowe i estetyczne. Dzieci mają dużo zabawek i pomocy naukowych. W specjalnym pokoju zabawkowym oglą- dany konie na bieżących, drewnki, wózki, i najrozmaitsze inne zabawki. Dla najmłod- szych są: plastelina i klocki do budowania. Poza tym są gry, układanki i t. p.

Do przedszkola uczęszcza 33 dzieci w wieku od 3 do 6,5 lat. Dzieci przebywają w przedszkolu od godz. 8 do 13. Otrzy- mują 2 posiłki. Przedszkole prowadzi kie- rowniczka Lysiecka, mając do pomocy wy- chowawczynię i 2 sily dodatkowe. W przed- szkolu w Porcie Węglowym dzieci bawią się przyjemnie i ucza się z pożytkiem. (w)

Zebrań dziennikarzy

Jak już podawaliśmy, w dniu dzisiej- szym o godz. 13 w sali konferencyjnej Zarz. Miejskiego w Sopocie odbędzie się ze- branie Oddziału Morskiego Związku Za- wodowego Dziennikarzy R.P.

Porządek dzienny: sprawozdanie ze Zjazdu w Szczecinie i wolne wnioski. Obecność wszystkich członków i apli- kantów Oddziału obowiązkowa.

Mianowania na Akademii Lekarskiej w Gdańsku

Prezydent Rzeczypospolitej mianował doc. dr. Władysława Jakimowicza, prof. nadzwyczajnym neurologii; doc. dr. Hen- ryka Gromadzkiego, prof. zwyczajnym po- łonictwa i chorób kobiecych; prof. dr. Fryderyka Pautscha, prof. nadzwyczajnym biologii ogólnej na Wydziale Lekarskim Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

„Ludzie bez skrzydeł” Pierwszy film czeski po wojnie

Tak się dziwnie złożyło, że jednego dnia odbyły się w Gdyni 2 premiery i że dane obrazy zbliżone do siebie tematem. „Baryleczka” mówi o okrucieństwach prus- kich w 1870 r., „Ludzie bez skrzydeł” aka- dzu wyznaczył tego samego narodu „Cze- cha” w siedemdziesiąt kilka lat później. Na- ciska wioska Lidice staje się terenem be- stialstwa niemieckiego, a represje za Heidri- cha i za zabójstwo ze strony ludności są tematem pierwszego czeskiego filmu, jaki mieliśmy możność zobaczyć u nas po woj- nie. Mimo woli nasuwa się tu porównanie. Czesi na szczęście mieli tylko Lidice, a myli zrekłanować je na cały świat do tego stopnia, że urosła spora literatura na temat Lidice, umieli wreszcie zrobić film, którym mogą się pochłaniać za granicą i któ- ry może zrobić wrażenie na trzęsących Anglosasach. Mamy takich Lidic mieli setki jeśli nie tysiące, ale nie znalazły one wy- razu w polskiej kinematografii. Potrafiłszy się zdobyć zaledwie na podlane oklaski so- sem romantyzmu „Zakazane piosenki”, w których nie wiadomo, czego ci Polacy chcą od porządných Niemców. Ani cięsa patosu, ani jednej niepotrzebnej lzy, ani jednego li- ścia niepotrzebnego spadającego w zasnutą mgłą leśną, ale za to na trzykrotny raz — to jest droga, którą wkładają twórcy fi- lmu. „Ludzie bez skrzydeł” są prawdziwym sukcesem kinematografii czeskiej.

Pokazano nam także krótkometrażówkę czeską „Bunt zabawek”, oryginalna w kon- cepcji i doskonała w wykonaniu. (zg)

Wieczór towarzyski w konsulacie francuskim w Gdyni

W środę w godzinach wieczornych w Konsulacie Francuskim w Gdyni odbył się wieczór towarzyski, zorganizowa- ny przez konsula p. Deltour.

Na uroczystość przybyli: prezydent miasta ob. Zakrzewski, przewodniczący MRN ob. Stolarek, wiceprzewodniczący Modliński oraz liczni przedstawiciele gdyń- skiego społeczeństwa. Francję reprezen- towali: wicekonsul z Gdańska oraz przedstawiciele kolonii francuskiej.

Przedstawiciele Towarzystwa Przyjaź- ni Polsko - Francuskiej, wręczyli p. Deltour, który kilka dni temu w dniu św. Andrzeja obchodził swoje imieniny, cenną książkę o Polsce, napisaną przed około 150 laty. Książka nosi tytuł „La Pologne” i jest pisana w języku fran- cuskim. Dziękując za cenny podarunek, konsul oświadczył, że z ufnością patrzy na przyszłość przyjaźni polsko-francu- skiej. Właśnie teraz, kiedy Francja bory- ka się z wielkimi trudnościami, przy- jaźń Polski jest dla niej bardziej cenna, niż kiedykolwiek. „Nie możemy bo- wiem ani przez chwilę zapomnieć” — zakończył p. Deltour — „że łączy nas

wspólność celu — walka z Niemcami”.

Wieczór urozmaiciły popisy wokalne p. Jęsiakówny i p. Anny Borey. (t)

Na zjazd ZWM

Zw. Walki Młodych na terenie Gdań- ska, podobnie jak i w całym kraju, przy- gotowuje się do pierwszego Zjazdu Kra- jowego Z.W.M. który odbędzie się w dniach od 6 do 8 grudnia br. w Warsza- wie.

Na pierwszy krajowy zjazd ZWM. zostali wybrani następujący delegaci: Dryll, Wróblewski, Pawlikowski, Gole- biowski, Głębikowski, Krasiejko, Śmia- tanko, Wilamowska, Antoniewicz, Śie- dzewski, Dąbrowski, Nicpoń, Menard, Brzozowska, Bąkowska, Misiewicz, Pe- giał, Lila i Szymczak.

W piątek 5 bm. przed zarządem ZWM w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 8, odbyło się pożegnanie delegatów, udających się na zjazd.

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI

Szczegóły w nowym 139 numerze „Przekroju”

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia IV-tej klasy

Wygrane po 500.000 zł. padły na Nr. Nr. 2459 (padła w Warszawie), 16597 (padła w Łodzi).

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. Nr. 3473 5696 36036 58707 63004 70331.

Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr. Nr. 4232 4424 6231 17489 31220 42410 42689 45795 46435 46671 47550 43000 55192 55638.

Wygrane po 10.000 zł. padły na Nr. Nr. 1165 2094 4255 5153 6237 6502 7654 8226 10453 10635 11026 11058 11704 12071 13236 14348 14943 16593 17524 17702 18119 18210 18283 18513 18999 19012 20374 21291 21363 22478 24221 24441 25258 28181 28461 29655 32720 34445 34845 36256 36406 37052 37377 38690 40112 42324 44254 44394 44933 45861 49118 50265 50733 59355 51465 51516 52560 58221 53372 55167 53556 55571 57312 57829 59456 60505 60729 61263 61327 62342 63826 64300 64555 63005 67475 67879 68138 70355 71307 72441 73069 73661 74787 75333 76445 78343 78359 81051 84748.

Wygrane po 5.000 zł. padły na Nr. Nr. 258 532 605 1074 1800 2032 2935 3420 4531 4822 6022 7514 8221 8075 8697 8632 9148 9642 11051 11228 12043 12450 12518 12504 12804 13466 14401 14655 15651 15743 16027 17737 18093 18809 20781 20780 21627 22349 22681 22103 23540 23557 23755 24383 24303 24856 25047 26106 26481 27801 23671 29526 29953 32504 32514 34603 34763 36063 36107 36347 36648 36679 36918 36378 37634 36970 39266 40709 41458 41956 42055 42187 42571 42683 42411 44355 44405 44928 44979 45233 45544 46039 46459 46351 49718 50241 50234 51535 51932 52323 52536 53414 53627 54122 54748 55170 55289 55633 57032 58323 59972 60455 64406 65260 65586 66997 67049 69577 69738 69890 70303 70230 73507 74563 74604 78277 78475 78906 79590 81790 81794 82456 82473.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł podany będzie jutro.

Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 159 467 2833 3455 4336 7035 259 292 8593 10010 404 596 12384 454 862 13173 280 568 14754 15079 235 358 840 14350 671 29104 624 799 21119 491 22307 24540 629 26217 832 28374 846 29101 561 623 31062 424 543 812 32770 35078 36478 37133 38520 39140 183 422 705 40150 181 352 41097 419 43068 520 43116 47879 49413 51016 52049 53083 636 937 55231 56888 57030 246 441 58148 59788 60350 434 981 964 61319 65350 60560 565 67907 72037 118 74146 76302 77405 78213 729 79824 81246 82062 82402 84254.

Wygrane po 2.000 zł. Nr Nr 31 100 15 31 55 72 77 82 85 90 297 557 614 20 36 53 746 842 58 74 958 59 75 1022 60 82 120 70 253 316 37 49 73 409 38 75 549 662 67 84 86 799 19 20 42 63 823 85 904 46 2661 62 81 113 24 50 94 90 242 302 13 69 429 53 95 549 67 607 33 92 714 20 45 806 30 54 28 928 46 3019 45 71 96 99 108 50 66 223 32 322 32 477 79 500 507 10 53 78 82 626 40 735 65 86 984 4125 216 32 38 48 70 307 25 41 418 41 74 95 519 46 672 700 75 96 815 33 34 35 45 70 87 909 53 83 5015 27 38 53 89 96 146 54 67 288 432 87 555 97 626 43 905 6013 20 27 104 07 43 83 264 458 63 531 53 749 812 7043 47 119 41 60 69 216 29 32 37 94 99 393 543 50 703 04 40 819 67 917 33 8931 124 27 69 82 201 09 39 312 27 29 31 56 68 71 78 60 88 417 88 546 73 74 78 646 702 09 47 649 50 36 9090 154 64 219 308 27 35 48 78 406 49 50 64 523 24 27 23 44 53 70 674 76 85 725 69 75 953 976 10042 214 62 91 312 429 85 525 43 51 54 89 826 46 52 70 727 33 46 71 80 855 89 916 85 11000 21 115 233 339 46 98 459 71 73 571 610 22 700 82 867 973 12067 81 111 98 208 345 84 68 638 56 32 742 82 86 810 27 60 61 66 914 91 13071 108 24 49 87 222 90 302 73 404 518 655 58 62 711 307 12 27 85 947 92 14075 80 114 27 54 308 43 414 69 607 43 89 753 812 82 84 924 47 85 15055 89 123 25 54 66 320 78 402 24 538 57 60 69 72 73 75

CENTRALA ZBYTU PORCELANY FAJANSU I WYROBOW SZKLANYCH W ŁODZI

UL. D-ra ADAMA PROCHNIKA 5

POLECA

na święta dla świata pracy
POPULARNE PORCELANOWE
SERWISY OBIADOWE
na 6 osób 23 części

Białe od zł 2.362 Dekorowane od zł 3.491

oraz wszelkie wyroby
porcelanowe, fajansowe, szklane i kryształowe

Do nabycia w Spółdzielniach, Domach Towarowych
i wszystkich sklepach Porcelany i Szkła

BURSZTYN

KUPUJE PO NAJWYŻSZEJ CENIE
PAŃSTWOWA WYTWÓRNI WYROBÓW
BURSZTYNOWYCH
G. W. D. P. M.
WRZESZCZ, UL. KOCHANOWSKIEGO 41
396-D

SZTANDARY

chorągwie paramenta kościelne
wykonuje fachowo i solidnie
Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZALOWA
POZNAN, ul. SKARDOWA 23 — tel. 12-54

Na mocy uchwały spółników
firmy Pierwsza Gdynia Fabryka
Cukrów „Halina” Sp. z o. o.
z dnia 14.10. 1947 r., wszczęto
likwidację firmy.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzycieli do zgłoszenia swych wierzycieli do daty ostatniego ogłoszenia.
Pierwsza Gdynia Fabryka Cukrów „Halina” Sp. z o. o.
8110 Likwidator M. Bartczak

Zniżkowe przejazdy autobusowe do Teatru „Wybrzeże” w Gdyni

Z inicjatywy Wojewody Gdańskiego ustalone zostały następujące zasady przejazdów autobusowych na przedstawienia Teatru „Wybrzeże” w Gdyni.

- 1) pasażer, udający się do Teatru „Wybrzeże” z Gdyni, Wrzeszcza, Oliwy lub Sopotu, winien zachować bilet autobusowy, wykupiony u konduktora autobusu po normalnej cenie,
- 2) wykupiony bilet należy ostemplować pieczęcią teatralną i datownikiem w kasie Teatru „Wybrzeże”,
- 3) Dyrekcja Teatru „Wybrzeże” bierze pełną odpowiedzialność materialną za niedopuszczenie do nadużycia na tym tle, Dyrekcja Teatru uzgodni z Wydziałem Ruchu MZKGG typ pieczęci do stemplowania i typ datownika tak, aby nie mogły powstać na tym tle nadużycia oraz prześle do Wydziału Ruchu odpowiednią ilość wzorów pieczęci,
- 4) ostemplowany przez kasę teatralną bilet autobusowy upoważnia do bezpłatnego przejazdu powrotnego w dniu wykupienia biletu i pobytu w Teatrze w ciągu jednej godziny po zakończeniu przedstawienia,
- 5) dla uniknięcia nieporozumień autobusy podstawione pod teatr kasuje się. Na ich miejsce w ciągu godziny po ukończeniu przedstawienia wszystkie autobusy „A” zatrzymać się będą na skrzyżowaniu ul. Kwiatkowskiego z ul. Świętojańska,
- 6) zasady te wchodzi w życie z dniem 1.12. 1947 roku.

Z okazji imienin Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Stoczni Polskich ob. Mikołaja Gutowskiego Związek Zawodowy Pracowników Stoczniowych R. P. w Gdańsku imieniem swych członków składa życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju stoczni morskich pod fachowym kierownictwem drogiego solenizanta. Jednocześnie władze Związku pragną podkreślić więź, łączącą ze stanowiskiem solenizanta ofiarują z tej okazji 105 tys. zł z funduszy Związku na zorganizowanie Mikołaja dla dzieci pracowników stoczniowych.

Komunikat w sprawie rejestracji prywatnego przemysłu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni zawiadamia, że wobec krótkiego terminu rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych do dnia 10 grudnia 1947 roku biuro Izby będzie przyjmowało zawiadomienia o prowadzeniu prywatnego przemysłu również w niedzielę, dnia 7 grudnia i w poniedziałek, dnia 8 grudnia 1947 roku w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz we wtorek i środę, tj. dnia 9 i 10 grudnia br. od godziny 8.00 — 19.00 bez przerwy.

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA w Gdyni

DYŻURY APIEK

od dnia 6. 12. do 13. 12. 1947 r.
GDYNIA: Apteka pod Grylami
SOPOT: Apteka pod Orłem, ul. Rokossowskiego
OLIWA: Apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej
WRZESZCZ: Apteka pod Mewą, ul. Grunwaldzka
GDAŃSK: Apteka pod Słońcem, ul. Garnar-
ska

STRZALKI

kierunkowskazy
samochodowe
produkcja i sprzedaż
GDYNIA, Świętojańska 108
wejście przez sklep „Mewa”

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami w Sopocie na Warszawę lub Toruń. Oferty Czytelnik, Sopot, Rokossowskiego 21. 72-S
ZAMIEŃCIE pokój śródmieście z łazienką i kuchnią na podobny przy rodzinie nad morzem. Zgłoszenia Dr. Bałtycki Nr 8114. 8114
ZAMIEŃCIE 2 pokoje kuchnia służbowy Gdynia na domok ogrodem obojętne. Wiadomość Orłowo Limbowa 5, Bachau. 8113
ZAMIEŃCIE mieszkanie z meblami komfortowe i centrum Szczytna na takież lub mniejsze Gdańsk — Gdynia lub okolice. Zgłoszenia do Dr. Bałtycki, pod „7983”. 7983
POKÓJ umiarkowany na pracownię demsko - krajecką (Stalina, 3 Maja) do wynajęcia. Zgłoszenia „Czytelnik”, Sopot, Rokossowskiego 21. — „Pracownia”. 70-S
SZUKAM 2 lub 3 pokoje z kuchnią może być Orłowo, zwrócić koszt remontu. Gdynia, Świętojańska 87 m. 10. 8105
POSZUKUJE pokoju w Gdyni, możliwie w pobliżu dworca „Solidary”. 8093
POSZUKUJE lokalu 2 ubikacje na pracownię — tylko śródmieście Gdyni. Oferty pod 245. 4183-K
POKÓJ we Wrzeszczu nieumeblowany potrzebny. Zgłoszenia Gdynia, poste-restante 625. 8082

UNIEWAŻNIENIA — ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R KU wyd. Opoczno. Bednarczyk Stanisław. — 1763-Wr
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R KU wyd. Opoczno na nazwisko Domek Stanisław. — 1762-Wr
UNIEWAŻNIAM dowody osobiste, kartę odczytującą na nazwisko Hellmann Tadeusz, Elbląg — Próżnika 5. 3593-KI
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rybacką Nr 43 na nazwisko Jan Lasota, Spiewowo 29. 1766-Wr
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę R KU na nazwisko Wierzbicki Jan, Międzyzdroje, pow. Tczew. 4197-K
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R KU Gdynia, Miściwojewski Zygmunt Karłow. — 8100
UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rej. R KU Gdynia, kartę rowerową, książkę tożsamości konia, metrykę urodzenia na nazwisko Jan Sylwik, poczta Gowidno. 8101
UCZCIWIEGO znalazłem proszę o zwrot zgubionych dokumentów 4. 12. w Gdyni za wynagrodzeniem Błaszczak Franciszek, Gdynia, Morska 99 m. 1. 8098
UNIEWAŻNIAM kartę R KU Wejherowo, stałe zaświadczanie na nazwisko Czapla Bruno. 8075
ZGUBIŁEM w pocinagu Chojnice — Kościelna dokumenty na nazwisko Złewski Aleksander. Kościelna. Łaskawy znalazcę proszę o zwrot. 8068

WOLNE POSADY

GOSPODYNI samodzielnie referencjami poszukują wędz. Panto, Sopot, Pl. Wolności dla nr 866. 8083
KORRESPONDENTKA, maszynistka, angielski francuski, stenografia potrzebna. Oferty pod 101 Dr. Bałtycki. 8039
POTRZEBNA od zaraz panna do pracowni bielizny. Wiadomość Wrzeszcz, Fiszer 8 m. 1. 705-SK
POTRZEBNA pomoc domowa wiek 40-45 lat, starsza, chętnie samotna. Wrzeszcz, Dekerta 3-1. 4101-K
SPÓŁDZIELNIA KOLEJOWA poszukuje blagłego z praktyką na stanowisko kierownika. Podania i odpisy dokumentów kierować Małgorzata Jagiellońska 4. 3599-KI
KRAWCOWA samodzielnie okryć damskich potrzebna zaraz. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9. — 1746-Wr
KRESLARZY plinno poszukuje Biuro Miernicze — Oliwa, Polanki 60, tel. 421-76. 1760-Wr

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFER mechanik poszukuje natychmiast posady na wszelkie pojazdy mechaniczne, 12 lat praktyki. Zgłosz. do Dr. Bałtycki, pod „8115”. 3115
RUTYNOWANY pianista — pianista — solista „Chór Juranda” — poszukuje natychmiast pracy. Przyjmie każdą płacówkę, oprócz kawiar. „Złoty Róg” — Chętnie na wyjazd. Sopot, tel. 511-66 godz. 9-12 lub 16-22. 521-R
LICEALISTA poszukuje pracy do 15 godzin. — Oferty „Panto”, Sopot, Plac Wolności 10 pod „Licealista”. 1093-M
MŁODA, wykształceniem kupieckim, praktyką biurową, znajomością branż: elektrotechnicznej, zabawkarskiej, porcelanowej, kryształowej, konfekcyjnej i posiadam prawo przemysłowe przyjmuję posadę w sklepie lub biurze. Wiadomość listownie Świętojańska 75-9. 8092
KSIĘGOWY — BILANSISTA poprowadzi księgi restawacji bilansu. Zgł. Dr. Bałtycki, Wałde loty 9 pod „Rutynowany”. 4192-K
POSZUKUJE pracy do bezdzietnych lub z jednym dzieckiem. Pod „Młoda”. 8108
STARSZA SAMOTNA przyjmie pracę do domu samotnych, samotnego. Miejsce obojętne. Gdynia, Świętojańska 56-15. 8111
WYKWAŁIFIKOWANA urzędniczka, znajomością wszelkich prac biurowych, przyjmuję odpowiednią pracę. Oferty sw. „Energię”. Dr. Bałtycki, Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47b. 1761-Wr

N * A U K A

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje: Lublin skt. pocz. 105. 285-kw
CHESTERFIELD'S COLLEGE. Zapisy. Kurs angielskiego. Dorosli — dzieci. Grunwaldzka 44 — 1759-Wr

R Ó Z N E

A) — AKUSZERKA RYNG — ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III p. 1686-M
AKUSZERKA warszawska, długoletnia praktyka. Porady — Zamówienia. Wrzeszcz, Morska 6-3. 1708-Wr
GRAND HOTEL Sopot — wydzierżawimy dwię gablotki wystawowe w hallu. 4175-K
LALKI — Wytwórnia — Klinika. Wszelkie zapasowe części. Sopot, Stalina 783. 4168-K
ZABŁAKANEGO wilka odebrać do 15.12.1947 r. Wrzeszcz, Dzielna 56. 4195-K
PRZYJMUJE wszelkie prace na maszynie do pisania. Dr. Bałtycki, Wrzeszcz, Wałde loty 9 pod „Piano”. 4193-K
POŻYCZKOWA Niezależnie na porcie wieczne pióro odebrać wyjątkowo na książkę „Popularna” — Wrzeszcz, Grunwaldzka 131. 1787-Wr

POSZUKIWANIA RODZIN

JASIO wrzucił w Elżbietę na dziesiątą. Przechadzam Ci wszystko. Tadek O. 8069

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:
za 1 mm szer. i 1 szp. 25.
do 70 mm 45.
od 71-120 mm 55.
od 121-200 mm 70.
od 201-300 mm 80.
ponad 300 mm 100.
OGŁOSZENIA DROBNE: po 30 zł za słowo, poszukiwania pracy po 15, — zł za słowo.
Zasileżnienie miejsca (za i w tekście) — 50 proc. drożej.
„ ” w drobnych do 50 mm i 1 szp. 50 proc. drożej.
„ ” w drobnych większa i dwuliniowa — 100 proc. drożej.
Za niedzielę i święta dopłata 30 proc. Za ogłosz. tabel. (bilanse) i ogł. kombin. 100 proc. drożej.

LOKALE

ZAMIEŃCIE we Wrzeszczu 2 pokoje kuchnia na 3 pokoje kuchnia. Oferty Gdynia poste-restante 625. 8081
WILK częściowo wyremontowaną odstąpię — Sopot, 1 Maja 2-II. 1697-M

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktorzy: przyimule niedzielnie od 3 do 11 w niedzielę od 10 do 12 w niedzielę i święta interesantów nie nie przynosić Rik bisów przynosić b (m)ak te nie przynosić
Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwioła 9.
Telefony: Redakcja 2-22-60. Administracja 2-63-60.
W-09782 Biuro ogłoszeń i prenumerata 222-07. Kolportaż 2-73-89.
Prenumerata wraz z opłatą pocztową 12 i miesięczny 10. Opłata za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI — konto 22-22-60 „CZYTELNIK” Nr 6 w Gdyni. Odbito w drukarni państwowej „Dziennik Bałtycki” w Gdańsku. W-09787

Ryba odpowiada na telefon

W książce pt. „Ryba odpowiada na telefon” uczony radziecki prof. J. P. Frołow daje przegląd swoich doświadczeń laboratoryjnych. Profesor przymocował ryby do drutu elektrycznego gietkiego i lekkiego, dość długiego na to, aby mogły swobodnie poruszać się w małym akwarium. Przez naciśnięcie odpowiedniego kontaktu profesor powodował dzwonek aparatu telefonicznego, zanurzonego w wodzie i połączony z rybami za pomocą przewodu.

Stać go na to

Małżeństwo udało się na spacer na molo. W pewnej chwili mąż przypomniał sobie, że zostawił na ławce gazetę, zawrócił więc. Kiedy powtórnie przyszedł na molo, zobaczył grupę przemykających ludzi, zebranych nad wodą.

— Co się stało? — zapytał jednego z bliżej stojących.

— Jakaś kobieta wpadła do wody — odpisał zapytany — właśnie ją wyciągnęto.

Mąż przecisnął się bliżej i zauważył, że to jego żona leży na ziemi, a nad nią pochyla się jakiś dwóch mężczyzn.

— Co robicie? — zawołał.

— Robimy jej sztuczne oddychanie.

— Sztuczne? — krzyknął mąż churczony.

— Zróbcie jej prawdziwe, ja za to zapłacę!



— Kupiłam nowy kapelusz. Nic mnie nie kosztował. Obniżono cenę z 1000 złotych na 500, kupiłam go więc za te 500 zł, które oszczędziłam. (u)

SPORT

Pieściarze „Milicyjnego” przygotowują się pilnie do jutrzejszej batalii

Jutro o godz. 12 odbędzie się w sali stożnicy Nr 1 w Gdańsku przy ul. Lilia Grobla decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy zespołami „Milicyjnego” (Wybrzeże) a „Zjednoczonych” (Pomorze). Podkreślamy dlatego „decydujący”, że w myśl nowego systemu rozgrywek, drużyna przegrywająca zostaje automatycznie wyeliminowana z dalszego udziału w mistrzostwach Polski.

Wobec tak poważnej stawki spotkania udaliśmy się do sali treningowej „Milicyjnego” dla zorientowania się, jak wygląda przygotowanie naszych czołowych reprezentantów do „generalnej batalii”.

Jest godz. 18. Przy wejściu uderza nas nieoczekiwany widok. Zamiast znanych nam twarzy zawodników pieściarzy, widzimy „freblówkę”. Ponad 50 chłopów w wieku od 10 do 14 lat intensywnie trenuje gimnastykę i skakankę. Po chwili rozpoczyna się prawdziwy sparring.

Mali brzdące wchodzi w ring otoczony linami, ubierają rękawice treningowe, w których wygląda bardzo humorystycznie i rozpoczyna się normalna szermierka pięści. Stojący obok trener, spełniający jednocześnie rolę sędziego, jest w pobliżu i za każdym razem instruuje i zwraca uwagę.

Trener p. Karnat, który chlubić się może wychowaniem prawie wszystkich reprezentantów Wybrzeża, mówi z uśmiechem:

„Większa niż dotychczas uwagę zwracamy na wychowanie fizyczne wśród najmłodszych. To jest właśnie nasza przyszłość. To są chłopcy, z których z czasem wyrósłby przyszli mistrzowie Wybrzeża, a może nawet i Polski. Jest ich zarejestrowanych ponad 100 i dlatego musimy rozdzielać na dwa turnusy, ze względu na szczupłość miesci”.

Na marginesie słów wypowiedzianych przez zadowolonego trenera należałoby dodać, że warunki w jakich odbywają się treningi są naprawdę skandaliczne. Nie chodzi o to, że w żadnym wypadku kierownictwa Klubu, które stara się ile sił mu starczy o ich poprawę, ale przede wszystkim czynnik miejscie, które mimo dwuletnich apeli, o hale na treningi, nie pomyślały o należytym wyposażeniu potrzebne, przeciwnie — o rozwoju zdrowotnego młodzieży — o wychowaniu fizycznym.

O godz. 19 rozpoczęły się właściwe treningi grupy zawodniczej. Tu już w komplecie widzimy ósemkę „Milicyjnego”, która ma swą chlubną kartę w historii ostatnich boi o mistrzostwo Polski.

Po forsowanej gimnastyce i skakankach widzimy „ostre strzelanie” w ringu. Na pierwszy ogień idą „młodsi” Gignat z Gdyni, a Goliński, typ fightera o stylu Antkiewicza, daży do półciężkiego i zwinności, Gignat lubi walkę tylko z dystansem, a

mocą przewodnika, który równocześnie transmitował lekki szok elektryczny, na który ryby reagowały gwałtownymi podrzutami.

Po kilkudziesięciu takich eksperymentach Frołow nadał sygnał telefoniczny, usuwając tym razem wyładowanie elektryczne. Ryby miały taki sam refleks, jak przedtem. Nauczyły się odpowiadać na telefon. Jeżeli dzwonek rozlegał się poza akwarium, ryby reagowały w ten sam sposób.

CZY RYBA SŁYSZY RYBAKÓW?

Eksperymenty te, jak również wiele innych, przeprowadzonych przez specjalistów w ciągu ostatnich lat, rzucają interesujące światło na niektóre problemy rybołówstwa. Czy ryby słyszą poruszenie się rybaków na brzegu? Czy rozmowa im przeszkadza? Czy potrafią rozróżniać barwy?

Niezwykła wrażliwość słuchu ryb została wykazana przez Karla von Friecha i H. Stettera, którzy przyzwyczaili ślepe kielbkie do kojarzenia pojęcia żywności z dźwiękiem gwizdka lub kamertonu. Kielbkie reagowały niezmiennie na sygnały dźwiękowe gwałtownym otwarciem pysków. Dowiedziono, że nawet lekki dźwięk, którego źródło znajdowało się w odległości 60 m. od akwarium, mógł wywoływać u ryb identyczną reakcję. Wykazano również, że ryby mogą słyszeć również dobrze, o ile nie lepiej, niż człowiek, zanurzony w sąsiednim akwarium.

Stetter i Frieche uczyli również ryby rozróżniania jednych dźwięków od drugich. Jeden dźwięk oznaczał „pożywienie”, inny — „nie ma pożywienia”. Jeżeli ryba myliła się i reagowała na sygnał „nie ma pożywienia”, otrzymywała lekkie uderzenie w pysk szklaną pałeczką. Ryby nauczyły się swojej lekcji i z łatwością rozróżniały dwie identyczne nuty, zagrane w rozpiętości oktawy.

ZJEŚĆ KOŁO CZY ELIPSĘ?

Ryby są również wrażliwe na kształt. Dowiedli tego Konrad Herter, który nauczył ryby kojarzenia pojęcia żywności z pojęciem formy, używając do tego celu małego koła i elipsy. Jeśli ryby płynęły w kierunku elipsy, Herter wznosił rękę, rozkładając pożywienie; jeśli jednak płynęły w kierunku koła, nie otrzymywały nic. Ryby przyzwyczaiły się szybko płynąć raczej w kierunku elipsy. Po dłuższej ilości doświadczeń nauczyły się nawet odróżniać litery R i L.

Eksperymenty te pozwalają przewidywać, że ryba może rozpoznać i uniknąć przynęty, która jest jej znana z wyglądu. Bower-Shore posiadał okonia, złowionego w stawie. Ryba nie miała żadnych śladów skażeń od haczyka. Mimo to, ilekroć wpuszczano jej do akwarium przynętę na haczyku, ryba nie chciała

jej tknąć. Rzuciła się jednak natychmiast na robaka, który był zawieszony tylko na nitce.

TRESOWANA RYBA

Przed kilku laty w Londynie niewen właściciel w akwarium nauczył jedną z ryb aby robiła w wodzie „looping”. Zapytany, w jaki sposób osiągnął ten rezultat, odpowiedział:

— Prowadziłem w wodzie ruchem kołowym przynętę, która ryba usiłowała schwytać. Obecnie, skoro tylko mnie widzi, zatacza koło tak długo, póki nie otrzyma pożywienia.

A oto jeszcze inny przykład „myślących” ryb: w Bath w Anglii umieszczono nad akwarium ze złotymi rybkami lekką deseczkę. Na której znajdowały się mrowcze jaja. Do wody zwieszał się sznureczek, przymocowany do tej deseczki. Złote rybki szybko nauczyły się, co należy uczynić, aby zjeść to smaczne danie: wystarczyło lekko potrząsnąć sznureczek, aby deseczka się przechyliła i jaja wadły do wody.

Te kilka przykładów powinno właściwie kazać nam więcej wierzyć w odowiadania „mleczników” rybołówstwa. Jeżeli widać, że naukowo kontrolowane eksperymenty, które omawiamy wyżej, trzeba przyznać, że w wielu wypadkach ryby okazują to, co u ludzi nazywamy inteligencją. Wydaje się, że wszystkie ryby uczą się na podstawie doświadczenia, a niektóre wyciągają z tego wnioski. Dlatego też bardzo trudno jest schwytać rybę, której raz udało się umknąć. („Reader's Digest”).

MEGAWKI

Muzykalne miasto

Kwidzyn jest miastem muzycznym. Nie tylko dlatego, że w kawiarni grywa orkiestra, bo np. w Gdyni także grywa orkiestra, a nie można zaliczyć tego miasta do muzycznych. W Kwidzynie odbywają się od czasu do czasu koncerty, organizowane przez miejscowych muzyków, które cieszą się lepszą niż w Gdyni frekwencją. Jest w Kwidzynie zdolny młody pianista (szkoda, że się produkuje tylko w Kwidzynie), są skrzypkowie, śpiewacy, chór i kapela ludowa Państw. Liceum Pedagogicznego. Odbywają się co tydzień podczas nabożeństwa w katedrze koncerty muzyki religijnej. Jak na dwunastotysięczne miasto, to bardzo ambitnie. Grupa entuzjastów nosi się nawet z zamiarem otwarcia szkoły muzycznej. Te poczynania artystyczne mają oczywiście spory wpływ na umuzykalnienie miasta. Kto wie, czy Kwidzyn nie stanie się wkrótce najbardziej rozśpiewanym i mu-

REKLAMY I NAPISY

Właskawo litery z drzewa i metalu wykonuje Mikołajski i Mielniak, Gdynia, ul. Swietojąńska 65. tel.: -255



— My, tu w stolicy, nie możemy uwierzyć, by Ossnowski wykradł plany MOB. To za gładko poszło.

— Ależ ja brałem w tym udział!

— I jest pan przekonany, że Ossnowski dostał prawdziwy plan mobilizacyjny Trzeciej Rzeszy?

— Jestem tego pewien, panowie!

Kiwali głowami.

— Obawiamy się, że jest pan w błędzie. Obawiamy się, że owa fatalna likwidacja Ossnowskiego i jego ludzi została zaaranżowana przez niego samego! Ludzie utoną, a on wypłynie!

— To niemożliwe!

— Możliwe, panie Jodłowski — najzupełniej możliwe! Czas pokaże. Zresztą sama treść tajnych rozkazów MOB przeczy logice faktów. Niemcy kanciera Hitlera nie są nam wrogie. Jesteśmy z nimi w przyjaźni. O żadnej wojnie mowy być nie może. Dostojnicy Trzeciej Rzeszy bywają naszymi gośćmi. Gdy tymczasem agent Ossnowski dostarcza nam rewelacyjnych szczegółów, w świetle których Niemcy Adolfa Hitlera uderzą lada dzień na Polskę! Cisza.

Jodłowski nie może złapać tchu. Serce tłucze się w nim jak oszalałe. Dusi go oburzenie.

— Ossnowski jest więc oszustem? — mówi z pasją.

— Tak. MOB niemiecki został przez niego sfałszowany. Wcale go nie ukradł. Dostaliśmy fałszyfikat.

— Po co?

— Po to, żeby dowieść nam, że jest na swym stanowisku osobą nieodzowną. Pan rozumie? — świdłomy fałsz.

Leon milczał — rozgoryczony i wściekły.

— Panie Jodłowski, wzięliśmy pod uwagę pana zdanie o Ossnowskim. Opinia nasza krańcowo różni się od opinii waszej o nim. Teraz należy się panu urlop. Trzeba wypocząć. Co pierwszego będzie pan otrzymywał gażę — i żadnych obowiązków. Później powiadomimy was...

Leon wyszedł chwiejąc się na nogach.

Świat wirował.

— Boże, Boże — żeby Jerzy wiedział!... — pomyślał z rozpaczą.

Odnalazł Żołędzinowskiego. Opowiedział dokładnie o swych przeżyciach — z najdrobniejszymi szczegółami. Nie pominął żadnego istotnego drobiazgu.

— No i co ty na to, Leopold?

Żołędzinowski zamyslił się.

— Albo jest tak, jak twierdzisz, i wtedy Ossnowski jest czysty jak łaźnia, albo Sztabs Generalny ma rację! Tertium non datur.

— Więc i ty?

— Ja — nie... Tylko widzisz, w życiu różnie bywa. Należy zachować trzeźwy sąd. Byłeś z nim — widziałeś wszystko na własne oczy. To prawda. Ale gdyby Ossnowski rzeczywiście grał podwójną rolę — i wówczas też by się tak zachowywał jak obecnie! Tak, czy nie?

— Bezsprzecznie, że tak. Ale on nie grał podwójnej roli!

— Ani ja tego nie wiem, ani ty. Czekajmy — co z tego wyniknie. A ty bracie, Bogu dziękuj, żeś ocalał...

— Toteż i dziękuję.

— A poza tym muszę cię uprzedzić — nie wiem czy wiesz, Ossnowski jest podejrzanym — ty broniłeś go. Byłeś jego współpracownikiem najbliższym. I ciebie też mają zapewne na oku!...

— Mnie? Na oku?...

— Jasne, że ciebie przyjacielu. Pilnuj się. Przez

zykującym miastem w Polsce? Oczywiście, przy zachowaniu wszelkich proporcji. Złotliwi twierdzą, że wszystko jest na najlepszej drodze, bo nawet miejsce wy fryzjer umieścić na wystawie podobiznę znanego polskiego kompozytora i dyrygenta młodego pokolenia, Andrzeja Panufnika, w charakterze... „pin-up-boy”. (zg)

Męski gust

Czy znacie mężczyznę, który by się dobrze orientował w kolorach, jeśli oczywiście nie jest artystą malarzem lub choćby tylko malarzem ściennym? Ubra nie granatowe jest dla przeważającej większości mężczyzn niebieskie, a wszystkie kolory poza czerwonym bliżej nie określone. Cóż dopiero mówić o odzieniach!

Toteż chyba tylko męskiej niewrażliwości na kolory można przypisać wyposażenie najpiękniejszej świetlicy w Gdyni w firanki (nie firany!) koloru... zielono-czarnego. Czy istnieje taki kolor? Owszem, istnieje — w dzień jest bardzo, bardzo ciemno zielony, przy sztucznym świetle prawie czarny. Zaisie, tylko mężczyźni mogli wymyślić takie karawanowe firanki do pięknej, jasnej świetlicy! (zg)

dłuższy czas nie dadzą ci żadnego zajęcia. To nazywa się — urlop. Będziesz śledzony. Jeśli domacają się czegoś, jeśli po tej obserwacji wydasz się im podejrzanym, zamkną pana Jodłowskiego jak amen w pa-cierzu!

— Wiem! Ładna historia. — Roześmiał się Leon.

— Tak zwykle bywa.

Ale jeśli przekonają się, że jesteś bez winy, dadzą nową jakąkolwiek robotę — w kraju lub za granicą. Rozumiesz? I znowu zaczniesz się... Odpowiada ci to?

— Ani trochę!...

— Zbrzydło?

— Najzupełniej. Mam tego po uszy...

— Widzisz. Gorzki chleb z masłem...

— O tak!

— Masz jakąś inną pracę?

— Nie.

— No więc nie ma co się dąsać. Kilka miesięcy — dobrze to ci zrobi! Nerwy odprężą się. A później — co jeszcze może być. — Ho, ho!

— Tak radzisz?

— Innego wyjścia nie masz. Zresztą przekonasz się sam. Na żarcie ci dadzą. Nic nie będziesz robił. Żle?

— A ty Leopold?

— Ja — teraz w Warszawie pracuję

— Zadowolony jesteś?

— Dosyć. Mogłoby być gorzej. Chcesz się napić Leon?

Wstali.

— Nie martw się Leon. Takie przymusowe wy-wczasy nie są złe. Będziesz miał przynajmniej okazję pogadać z żoną...

— To prawda.

— A jednak własna żona najlepsza?! Co?

Leon roześmiał się.

— Klaretta — Helena — Klaretta — Helena... I tak w kółko. Która ważniejsza, która więcej kochana?

— To nie jest żaden problem. Nie warto się zastanawiać. Leon. Może kochasz obydwie naraz. A może żadnej?! Któż to sprawdzi — uczucia są płynne.

Do domu Jodłowski wrócił bardzo późno — nie-trzeźwy, ale w dobrym humorze.

— Widziałem się z Żołędzinowskim — zaczął.

— Widzę właśnie.

— Nie gniewaj się, Heleno.

Pocałowała go.

— Kładź się spać. Czekalam na ciebie.

Rozebrał się i wślizgnął się pod kołdrę.

— Nie tęsknisz za Klarettą? — zapytała nagle Helena.

— Klaretta... — powtórzył Jodłowski. W tej chwili nie — powiedział szczerze, ale obraz jej jest we mnie. We krwi. Weszła do mego życia!

— Wiem.

— I masz żal o to, Heleno?

— Nie, Leon. Przebaczyłam ci wszystko, tylko teraz już nie grzesz...

Westchnął.

Zgasła światło.

Leonowi zdawało się, że jest w Berlinie na Alexanderplatz. Przez chwilę nie wiedział, kto przy nim leży — Luiza, Ruth, Klaretta czy Helena? Która z nich jest naprawdę przy jego boku.

— Spisz, Leon?

— Nie.

— O czym myślisz?

— Ach, nie warto...

Zasnął.

Helena leżała cichutko. Marzyła o nowym szczęściu, pozlepianym z odłamków dawnego. Ze skrupu...

— Spróbuję żyć na nowo. Dziś — jutro — wczoraj... nieistotne!

Ale coś jej szeptało do ucha, że dzień wczoraj-szy Leona, owo fatalne wczoraj, nie odejdzie tak łatwo, że na zawsze pozostanie w nim, lub koło niego. Że w atmosferze dnia wczorajszego, w atmosferze przeszłości ugrzęźnie — i że dzień dzisiejszy i wczoraj-szy i tajemnicze jutro — to całość!

Było to zimą — na przełomie 1938—39 roku. Cóż mogła wiedzieć Helena o przeszłości

KONIEC

Aleksander Skotnicki

Dziś o mistrzostwo Ligi walczą koczary

O godz. 18 w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku przy ul. 3 Maja rozpocznie się mecz o mistrzostwo Ligi Koczarskiej pomiędzy YMCA (Łódź) a YMCA (Gdańsk). Ze względu na udział w obu zespołach najlepszych koczaryarzy polskich, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy narodowe, mecz zapowiada się bardzo interesujący.

O godz. 17 przedmecz pomiędzy II YMCA (Gdańsk), a YMCA (Gdynia).

Mewa — Portowiec w II wym Parcie

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Domu Marynarza w Nowym Porcie odbędzie się mecz pięściarski Portowiec (Gdynia) — Mewa (Nowy Port). Walczą 10